

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dzisiaj w numerze:

O wyroku w sprawie kłajpedzkiej. — Huxley i Goetel. — Eden i Simon. — Pseudohistorja o Marszałku. — 25-lecie „Przewodnika Gizberta”. — Uproszczenie w poborze podatków na wi. — Kurjer radiowy

Wizyta min. Edena w Warszawie

PROGRAM POBYTU.

WARSZAWA, (Pat). Minister Eden przyjeżdża do Warszawy wraz z trzema towarzyszącymi mu osobami dzisiaj wieczorem. W dniu 2 b. m. Eden odwiedzi premiera i ministra spraw zagr. Przed południem odbędzie się konferencja, następnie audjencja u prezydenta Rzeczypospolitej i śniadanie na Zamku. Po południu dalszy ciąg konferencji. Wieczorem obiad u ministra spraw zagr. Minister Eden przyjęty będzie przez Marszałka Piłsudskiego. W dniu 3 b. m. przedpołudniem przeznaczony jest na konferencje, śniadanie w ambasadzie angielskiej. Wieczorem wyjazd z Warszawy.

PRZYJAZD.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o godz. 21 pociągiem pośpiesznym z Moskwy przybył do Warszawy lord pieczęci prywatnej W. Brytanji minister Anthony Eden.

Na dworcu wschodnim powitali gościa minister spraw zagranicznych Beck, ambasador polski w Londynie Raczynski, członkowie ambasady angielskiej z

charge d'affaires Avingem, attache wojskowym ppłk. Connel Rowan i sekretarzem ambasady Shofieldem, wyżsi urzędnicy MSZ, woj. Jaroszewicz, oraz liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej.

Po krótkim cerele w salonie recepcyjnym dworca minister Eden odjechał do hotelu Europejskiego. Ministrowi Edenowi towarzyszą w podróży radca Strang, wicehrabia Robert Arthur i sekretarz prywatny Robert Hankey.

Demarche sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego w Kownie

LONDYN, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin, odpowiadając na pytanie jednego z posłów, jakiego rodzaju była interwencja W. Brytanji w sprawie Kłajpedy, dokonana wspólnie z innymi mocarstwami, sygnatarjuszami statutu kłajpedzkiego, minister Simon odpowiedział, że przedstawiciele W. Brytanji, Francji i Włoch poczynili u rządu litewskiego demarche, oświadczając, że sytuacja obecnie na terytorjum Kłajpedy, gdzie dyrektorjat nie cieszy się zaufaniem sejmiku, jest niezgodna z zasadami autonomji, zagwarantowanej ob-

szarowi kłajpedzkiemu przez statut i że jest obowiązkiem rządu litewskiego zakończyć niezwłocznie tego rodzaju sytuację.

Demonstracje studenckie w Kownie przeciwko obrońcom oskarżonych kłajpedzi

KRÓLEWIEC, (Pat). Prasa litewska donosi, że w uniwersytecie kowieńskim odbył się wielki wiec studentów przeciwko profesorowi Stankiewiczowi znanemu z procesu kłajpedzkiego, w którym bronił on oskarżonych hitlerowców. Studenci zawiadomili senat uniwersytetu iż nie mogą razem z profesorem Stankiewiczem

Dokoła podróży Lawała do Moskwy Bezpodstawne pogłoski prasy zagranicznej

WARSZAWA, (Pat). Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość, jakoby polski minister spraw zagranicznych Beck miał oświadczyć ambasadorowi Francji w Warszawie, by minister Laval w związku ze swą podróżą do Moskwy nie czekał na zaproszenie rządu polskiego.

Należy stwierdzić, że wiadomość ta jest całkiem bezpodstawna. Tego rodzaju oświadczenie nie jest do pomyślenia w świetle stosunków polsko - francuskich.

pracować w murach uniwersytetu. Prof. Stankiewicz ma w najbliższym czasie wyjechać zagranicę. Równocześnie korporacja studentów litewskich uchwaliła skreślić ze swej listy drugiego obrońcę w procesie kłajpedzkim adwokata Bałtisa.



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy ustawy z dn. 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21 poz. 122) i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 29 marca 1935 r. wypuszczona zostanie z dniem 1 maja 1935 r. 3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Obligacje pożyczki opiewać będą na okaziciela wartości imiennej po zł. 100.— w złocie. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznie. Odsetki są płatne co 4 miesiące zdołu.

Pożyczka jest premjowa. Premje rozlosowywane będą co 4 miesiące. Roczna ilość wygranych wynosi w pierwszym dziesięcioleciu 3.200.—, w czem trzy główne wygrane: 2 po 500.000.— zł. i 1 — 200.000.— zł.

Na 100 milionów zł. emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszym dziesięcioleciu 44.750.000.— zł.

Wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniu wygranych. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września 1935 r.

Pożyczka podlega umorzeniu w ciągu 40 lat w drodze losowań amortyzacyjnych, które odbywać się będą 3 razy rocznie począwszy od dnia 1 września 1945 r.

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 30 lat okresu amortyzacji wykupywane będą po 120 zł. za 100 zł. wartości imiennej, w ciągu następnych pięciu lat po 125 zł. i w ciągu ostatnich pięciu lat po 130 zł.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Obligacje 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej oraz przycho- dy z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Subskrybcja na pożyczkę trwać będzie od 10 kwietnia do 10 maja 1935 r. włącznie.

Cena sprzedażna obligacji wynosi zł. 100.— za jedną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Należność za subskrybcję mogą subskrybenci wpłacać do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnymi obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmowane będą w wartości imiennej 100 zł. za 100 zł. Za właścicieli obligacji Pożyczki Narodowej uważa się pierwonabywców oraz osoby, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

Wpłaty gotówkowe na subskrybcję mogą być rozłożone na 10 rat miesięcznych, płatnych do dnia 5-go każdego miesiąca. Osoby, wpłacające część subskrybowanej kwoty w obligacjach Pożyczki Narodowej, wpłacają pierwszą ratę gotówkową równocześnie ze złożeniem tych obligacji. Osoby, wpłacające subskrybcję w 10-ciu ratach, otrzymują obligacje z kuponem płatnym 1-go maja 1936 r.

Od urzędników państwowych oraz pracowników monopolów, banków, przedsiębiorstw i funduszy państwowych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni Społecznych subskrybcja będzie przyjmowana za pośrednictwem ich władz asygnujących.

Subskrybcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

125844



„Oszczędzajmy i budujmy własnymi siłami“

Minister Zawadzki o pożyczce inwestycyjnej

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 1 kwietnia o godz. 13 odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której minister skarbu prof. Zawadzki wygłosił przemówienie, poświęcone wyjaśnieniu zadań 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

Pożyczka wypuszczona zostanie z dniem 1 maja, subskrypcja jej rozpoczęcie się 10 kwietnia i trwać będzie do 10 maja r. b. W przeciwstawieniu do pożyczki narodowej, której celem było pokrycie deficytu budżetowego, pożyczka obecna zostanie całkowicie zużyta na cele rozwoju, mianowicie na prace niezbędne DLA WZMOŻENIA TĘTNA NASZEGO ZYCIA GOSPODARCZEGO, a więc prace, które podnoszą załadunek, obroty gospodarcze i zamożność kraju. Jest to, można powiedzieć, normalna operacja bankowa — skierowanie oszczędności do tych zastosowań, gdzie będą one najbardziej produktywnie i celowo wykorzystane.

Najkonieczniejsze inwestycje

Jakie są te prace? A więc BUDOWA DOBRYCH DRÓG, NAPRAWA I UTRZYMANIE ISTNIEJĄCYCH NA POZIOMIE ODPOWIADAJĄCYM WYMAGANIOM WSPÓLCZESNEGO RUCHU KOŁOWEGO. — Kilkadziesiąt milionów z pożyczki dodanych do środków własnych funduszu drogowego, które na ten cel poświęcił może fundusz pracy, do świadczeń uzyskanych w na turze i t. p., stworzą dość potężną masę, urealnią tamte środki i pozwolą na systematyczne przeprowadzenie pomysłów na wielką skalę planów. W związku z innymi posunięciami, które mają na celu postępy motoryzacji spowoduje to niewątpliwie polepszenie i potaniecie naszej komunikacji drogowej, pozwoli na wyzyskanie wielu możliwości produkcyjnych i handlowych, nie mówiąc już o bezpośrednich zarobkach, które znajdują dziesiątki tysięcy ludzi przy wykonywaniu samej pracy.

Dalej PRACE WODNE a przedewszystkiem uregulowanie górnej Wisły i jej dorzecza.

Dalej ROZBUDOWA NASZEJ MARYNARKI HANDLOWEJ tak niesłychanie ważna dla utrzymania i wzmocnienia naszego eksportu.

Dalej pewne PRACE I NAKŁADY ZWIĄZANE Z PRZEBUDOWĄ USTROJU AGRARNEGO, UZUPEŁNIAJĄCEGO PRACE KOMASACYJNE I MELJORACYJNE.

Dalej pewne odcinki RUCHU BUDOWLANEGO, którego się normalną drogą nie da sforsować. Jak panowie widzą, są to wszystko za miernictwa o wybitnym znaczeniu gospodarczym.

Ale poza tem z rozwinięciem tych prac i czy się organicznie ZWIĘKSZENIE ZATRUDNIENIA i to zarówno pośrednio przez stworzenie możliwości produkcyjnych i wzmoczenie obrotów jak i przedewszystkiem bezpośrednio. Inwestycje które przeprowadzać będziemy ze środków uzyskanych z nowej pożyczki dokonywane będą również pod kątem widzenia tego najbar dziej bolesnego problemu powojennych stosunków — PROBLEMU BEZROBOCIA. Dada one w stosunku do ogólnej kwoty zamierzonych wydatków maximum możliwości zatrudnienia, albowiem roboćzna przy pracach regulacyjnych i drogowych stanowi najwazniejszą część kosztów. Nie zapominajmy, że podjęte nowe roboty przyczynią się również do ożywienia pracownych gałęzi przemysłu.

Wszystkie te zagadnienia i bolączki naszego gospodarstwa narodowego nie są nowe. Od wielu lat pracujemy na ich rozwiązaniem. Mimo trwającego od 5 lat kryzysu przy wyjątkowym ze strony obywateli i państwa trudzie nad utrzymaniem waluty i równowagi budżetu — Polska nie zaniedbywała tych zagadnień.

Doskonała lokata oszczędności

Mimo kryzysu tworzą się u nas oszczędności. Nie zawsze znajdują one drogę do racjonalnego produkcyjnego użycia. Odtąd dążymy, aby wielu obywateli zechciało zrobić wysiłek oszczędnościowy, aby zostali posiadaczami tego papieru. To naprowadza na sprawę warunków pożyczki. Kwota, którą pragniemy osłaniać w gotówce, została ustalona na zł. 150.000.000. Słyszałem głosy, że jest to suma zamala i istotnie, biorąc pod uwagę ogrom zadań stojących przed nami może wydawać się nikła. Mimo to po wielkim namyśle postanowiłem ją do tej kwoty ograniczyć. Prace o których mówiłem i dla których wspomniana kwota jest niezbędnym minimum, są już tak przepracowane, przemyślane, tak mocno ustalona została konieczność i celowość każdego ich odcinka, że tutaj MOGĘ PRZYJAĆ PEŁNĄ GWARANCJĘ, ŻE ŻADEN GROSZ NIE PÓJDZIE NA MARNE. Co do innych cech pożyczki wzięte zostały pod uwagę elementy mogące zainteresować nią najszersze warstwy społeczeństwa: Jedną z takich form jest długoterminowy papier procentowy ze stałym oprocentowaniem, w którym lokuje się oszczędności. Tylko takie papiery dają możliwość dokonywania inwestycji amortyzujących się w dłuższym okresie czasu. Pożyczka inwestycyjna jest takim papierem. — Ma jednak i inne cechy.

Oprocentowanie jej jest wprawdzie niższe, niewiele zresztą niższe, od oprocentowania wkładów oszczędnościowych w instytucjach kredytowych ale oprócz tego stałego oprocentowania za wiera możliwość osiągnięcia dodatkowych korzyści w POSTACI PRZEWIDZIANYCH WYGRANYCH. Jestem przekonany, że ten atrakcyjny czynnik gry zdola w szerokich kręgach społeczeństwa wzbudzić zainteresowanie dla długoterminowego papieru procentowego, będącego formą oszczędzania, o której wyżej mówiłem.

Chciałbym zwrócić uwagę, że 3 proc. pożyczka inwestycyjna jest niewątpliwie papierem o cechach oszczędnościowych, zabezpieczającym dzięki nowowprowadzonym premjom amortyzacyjnym rozpoczynającym się w drugim 10-leciu trwania pożyczki zwrot włożonego kapitału z nadpłatą zł. 20 od 100-złotowej obligacji, zwiększając się w ostatnich latach biegu pożyczki.

3 proc. premj. pożyczka inwest. JEST PAPIEREM NA OKAZIĘCIAŁĄ będzie więc dopuszczona do wolnego obrotu i notowań giełdowych, które naogół dla papierów premijowych kształtują się pomyślnie. Pożyczka inwestycyjna zwołania jest od wszelkich podatków i opłat na rzecz państwa i samorządu i może być składana na kaucję i wadja. Pożyczka inwestycyjna wypuszczona będzie W ODCINKACH 100-ZŁOTOWYCH.

Zamiana Pożyczki Narodowej na Inwestycyjną

Dążąc do zainteresowania tą pożyczką a jednocześnie udostępnienia jej najszerszym warstwom dopuszczalnym MOŻLIWOŚĆ POKRYCIA 50 PROC. SUBSKRYPCJI OBLIGACJAMI POŻYCZKI NARODOWEJ. Oczywiście z możliwością tej korzystać będą i subskrybenci większych kwot jednakże tylko ci, którzy są w myśl obowiązujących dla pożyczki narodowej przepisów ich prawnymi posiadaczami. W związku z tem nominalna suma pożyczki może być wyższa od 150.000.000, a mianowicie o kwotę dostarczoną z obligacji pożyczki narodowej. Może więc ona się wahać w granicach 200.000.000, może ponad to. Gotówkowa wpłata nie będzie mogła jednak przekroczyć zł. 150.000.000. O ile subskrybenci skorzystają z wpłaty pożyczka narodowa, nastąpi częściowa konwersja pożyczki narodowej, co znówu dla tych posiadaczy, którzy chcą papiera ten upłynnić, ma niewątpliwie swoje znaczenie. Żeby wyczerpać wszystkie atrakcyjne momenty pożyczki zaznaczyć, że subskrybowana KWOTA NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ MOŻE BYĆ WPLACONA W 10-CIU MIESIĘCZNYCH RATACH.

Szczegółowe warunki pożyczki podane zostaną do wiadomości drogą ogłoszeń.

Należy pamiętać o przyszłości

Mówiłem kilkakrotnie o momencie oszczędnościowym i o potrzebie jej wzmocnienia. Raz jeszcze powrócę do tego tematu i za pośrednictwem prasy zaapeluję zarówno do rozumu jak i serca naszych liczących współobywateli. Odtąd obserwujemy, że w każdej fazie koniunkturalnej obok ogólnego podniesienia lub obniżenia doborobytu pewne i coraz to inne warstwy znajdują się czy to w lepszym, czasem znacznie, czy to gorszym, też czasem znacznie, położeniu. W fazie obecnej w niewątpliwie lepszym od innych położeniu są posiadacze stałych dochodów, wśród których najliczniejsi są ludzie o stałym uposażeniu. Oczywiście zachodzą pomiędzy nimi wielkie odchylenia indywidualne, wszyscy jednak skorzystali ze zniżki cen i są w każdym razie bardzo uprzywilejowani w stosunku do tych, którzy zarobków są pozbawieni. Jak długo będzie trwała faza, nie umiem odpowiedzieć panom. Jednakże będzie miała swój kres. Odtąd nakazem rozumu dla tego, komu jest względnie dobrze, jest skorzystać z tego i ZAOSZCZĘDZIĆ CZĘŚĆ ZAROBKÓW na ten prawdopodobny, że jeszcze nie niechybny, moment, kiedy się kóło fortuny odwróci, a jeśli to jest z jego własną korzyścią, jeśli to jest nakazem jego rozsądku, to tembardziej jest nakazem obowiązku. To ta jego rozumna oszczędność pozwoli dać zarobek tym najliczniejszemu, którzy są jego zupełnie pozbawieni. Toteż każdy obywatel subskrybując pożyczkę, może mieć tę pewność, że spłacać przez niego z wielkim trudem zarobione pieniądze będą użyte dla pomnożenia majątku narodowego i użycia losu jego bezrobotnych współobywateli. Może mieć pewność, że nie był ko sobie ale i rodzinie krzywdy nie zrobił, ale przysporzył zroszczędzonego grosza.

„OSZCZĘDZAMY, BUDUJEMY“ brzmi hasło 3 proc. premi. pożyczki inwest. Dodalem do niego hasło właściwe dla obecnej Rzeczypospolitej: „WŁASNEMI SIŁAMI“!

Na zakończenie minister podziękował obecnych za przybycie, wyrażając, że prasa dopomogła mu w realizacji zamierzeń rządu. Minister zaznaczył, że kierownictwo nad akcją subskrypcyjną 3 proc. pożyczki inwest. powierzył jako delegatowi Anatółowi Minkowskiemu.



90-ta rocznica urodzin Roentgena. 27 marca b. r. upłynęło 90 lat od dnia urodzin wielkiego przyrodnika niemieckiego, prof. Wilhelma Konrada Roentgena. Ludzkość zawdzięcza mu odkrycie jego imieniem nazwanych promieni rentgenowskich, które dzisiaj znajdują olbrzymie zastosowanie w lecznictwie i stanowią nieocenioną pomoc. Prof. Roentgen urodził się w Lennep, promienie odkrył w 1895 r. Zmarł w Monachium w 1923 r.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Belgja 91,00—91,30—90,70. Berlin 213,20 — 213,30 — 214,25 — 212,25. Londyn 25,45 — 25,38 — 25,32. Kابل 5,31 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,98 i pól — 35,07 — 34,90. Szwajcaria 171,72 — 172,15 — 171,20.

Sprzedaje się dom o 5-ciu pokojach i kuchni, wolnych w każdej chwili. Parceła 210 kw. sążni. Hipoteka bez długu. Wiadomości u właściciela: Baranowicze, ul. Wileńska Nr. 85.

Po rozmowach Edena w Z. S. R. R.

LONDYN, (PAT). Agencja Reutersa podstawie w kręgach rządowych uważają, donosi, że rząd brytyjski ma już resume ze wizyty Edena odniosła wyniki rozmów odbytych w Moskwie i na tej dzo pożyteczne.

Szczegóły rozmowy Edena ze Stalinem

LONDYN, (PAT). — Korespondent „Timesa“ zamieszcza kilka ciekawych szczegółów z rozmowy prowadzonej przez ministra Edena ze Stalinem.

M. In. Stalin postawił pytanie, czy niebezpieczeństwo wojny jest obecnie większe czy mniejsze niż w r. 1914. Gdy Eden oświadczył, że jego zdaniem niebezpieczeństwo jest teraz mniejsze, Stalin wyraził pogląd przeciwny, używając do tem, że w 1914 r. był tylko jeden naród, którego dążenia do ekspansji zawierały w sobie niebezpieczeństwo wojny. Obecnie są dwa takie narody: Niemcy i Japonia. Nie rozwożąc się dłużej nad niebezpieczeństwem Niemiec, Stalin zaznaczył, że usiłowania obozów nienawiści, lub izolowania Niemiec były niewłaściwe i daremne. Obecny stan umysłów w Niemczech

jest jednak, zdaniem Stalina, niebezpieczny.

W pewnej chwili w czasie rozmowy Stalin miał spojrzeć na widniejącą na mapie małą wyspę na Atlantyku, jaką jest Anglja, oraz na olbrzymie terytorium rozciągające się przez Europę i Azję, jakim jest Rosja, i czyniąc aluzję do Angli oświadczył, że dziwnem jest, gdy się pomyśli, że losy pokoju lub wojny zależą od tak małego kraju.

Wedle „Timesa“, podejrzenia istniejące w Moskwie wobec polityki brytyjskiej, jakie stwierdzić mogli goście angielscy, były daleko większe niż oczekiwali. Podejrzenia te były oparte, według dziennika, na aktywności wybitnych prywatnych osób, których „Times“ nie wymienia, ale które się domyślać, że m. in. w grę wchodzi ta sama osoba nafiłarza Deterdaga.

Zbliżenie sowiecko-angielskie

Komentarze prasy sowieckiej

MOSKWA, (PAT). „Izwestija“ ogłaszają artykuł wstępny, komentujący pobyt ministra Edena w Moskwie.

Pismo wyraża pogląd, że najważniejszym rezultatem tego pobytu jest stwierdzenie, że w obecnej chwili nie ma żadnych sprzeczności interesów między obu rządami w żadnej zasadniczej kwestji polityki międzynarodowej. Również ważnym czynnikiem rozmów jest oświadczenie, że oba kraje są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu integralności swoich terytoriów.

Eden oświadczył w imieniu rządu angielskiego, że jest on przeciwny wojnie bez względu na to, gdzie mogłaby ona wybuchnąć i że wojna przeciwko związkowi sowieckiemu byłaby sprzeczna z interesami W. Brytanji. Rządy angielski i sowiecki zwracają uwagę na konieczność konsolidacji zbiorowego systemu bezpieczeństwa i zaznaczyły, że najlepszą formą tej konsolidacji są regionalne pakti wzajemnej pomocy. Traje, pisze dalej dziennik, które zmierzają do zmiany mapy światowej, usiłowały ożywić w Anglii siły skierowane przeciwko Sovietom. Początek poważnego zbliżenia między Sovietami i Anglią jest obecnie faktem.

MOSKWA, (PAT). Na zasadzie głosów prasy sowieckiej i na zasadzie analizy komunikatów o rozmowach Edena można wnioskować, że zapewnienie o wzajemnej integralności oznacza róż-

nież rezygnację z akcji komunistycznej między narodami w kolonjach angielskich.

Co do „wspólnej walki o zbiorowy system bezpieczeństwa“ należy podkreślić wątpliwości „Izwestiji“, które twierdzą, że uprzedzenia przeciwn ZSRR w Anglii jeszcze nie zniknęły i że opinja sowiecka będzie osądzała politykę angielską wedle zdecydowania, a jakim waleczyć będzie ona o zbiorowy bezpieczeństwo.

Niemcy nie żądały rewizji granic

Oświadczenie min. Goebbelsa

BERLIN, (PAT). — Przemawiając na obchodzie 10-lecia organizacji narodo-socjalistycznej w Karlsruhe minister propagandy Rzeszy Goebbels oświadczył, że Niemcy odzyskały obecnie stanowisko wielkomocarstwowe, które pozwala im zabierać głos w rozgrywce sił politycznych. Świat powinien właściwie być zadowolonym z nowej armji niemieckiej, gdyż obliczenia zagranicy przewidywały znacznie wyżej jej stan.

Minister z naciskiem podkreślił POKOJOWE ZAMIARY NIEMIEC, MÓWIĄC m. in.: NIEMIEC JEST, ŻE NIEMCY ŻADALI „KORYTARZA“, CZĘŚCI CZECHOSŁOWACJI, AUSTRII, ALZACJI, LOTARYNGI LUB INNYCH OBSZARÓW. Jeżeli jednak dzienniki zagraniczne rozpowszechniły takie kłamstwo to one właśnie niepokoją Europę. Pojednawcza dłoń wodza

trzeciej Rzeszy pozostała otwarta. W tej godzinie nie zwracamy się z apelem do mężów stanu za granicą, aby dali światu pokój, oparty na poszanowaniu wszystkich.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 8.
OSTATNIE NOWOŚCI
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

PODZIĘKOWANIE EDENA.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutersa donosi, że ze stacji Niegorioleje przed przekroczeniem granicy Polski i ZSRR, minister Eden wysłał depeşe do komisarza Litwinowa.

W depeşy tej minister Eden dziękuje za gościnność i dodaje że bardzo sobie ceni tę okazję do wznowienia osobistego kontaktu i narad ponieważ, jak jest o tem przekonany, wpłynię do pożytecznie na rozwój stosunków przyjaznych między dwoma narodami dla dobra pokoju.

Akademja ku czci Marji Skłodowskiej-Curie

WARSZAWA, (PAT). Dziś wieczorem w sali Teatru Wielkiego odbyła się akademja ku czci znakomitej uczonej Marji Skłodowskiej-Curie, zorganizow. przez specjalny komitet pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość zaszczyciły swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej, premier Sławek, wiceministrowie W. R. i O. P. Chyliński i ks. Żongłłowicz, marszałek Sejmu Światalski, wicemarszałek Senatu Bugucki, przedstawiciele zarządu miasta oraz świata naukowego.

Przemawiali rektor uniwersyte-u warszawskiego Pięnkowski, ambasador Larroche, wiceminister Żongłłowicz, wreszcie wiceprezydent Warszawy Olpiński

WYROK W SPRAWIE KŁAJPEDZKIEJ

(Od własnego korespondenta)

Kowno, 26 marca 1935 r.

Ostatni dzień przewodu sądowego w sprawie kłajpedzkiej organizacji C. S. A. i „Sovog“ przyniósł niełada sensację. Oskarżony o udział w zabójstwie Jezutisa podsądny Boll przyznał się w ostatnim słowie do winy. Potwierdził on hipotezę obrony, że śmierć Jezutisa nastąpiła przypadkowo, naskutek zatkania mu ust, by nie krzyczał przy przewożeniu go przez granicę. Nikt z podsądnych jednak oprócz Bolla nie był przytem rękoma obecny — i przyjmuje on całą odpowiedzialność za mimowolne morderstwo na siebie.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa podsądnych Sąd Wojskowy udał się na naradę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na poniedziałek, 25 b. m. rano. Narada

jednak przeciągnęła się — i zgromadzonej wczoraj w sali sądowej publiczności ogłoszono, że publiczne posiedzenie Sądu zostaje odroczone jeszcze na jedną dobę.

Dzisiaj od rana w pobliżu gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym jak wiadomo odbywała się rozprawa sądowa, panowało niezwykle ożywienie. W pobliżu gmachu wzmocniono posterunki policyjne, ustawiając je nawet w bramach i podwórkach przylegających domów, a na ulicy Donełajtisa, po której kursowało auto więzienne, przewożące podsądnych z więzienia do Sądu, gromadziły się grupki publiczności, przeważnie przybyłych licnie do Kowna kłajpedzian. Do żadnej demonstracji jednak nie doszło. Opowiadają tylko, że więzieni autem podsądni witali rodziny i znajomych okrzykami „Heil“ i wysuwaniem rąk przez okratowane okienka.

W gmachu sądu również wzmocnione posterunki policyjne i wojskowe, wzmógł również napływ publiczności, wśród której byli również członkowie ciała dyplomatycznego, — i nastrój napiętego oczekiwania. Podsądni nie wykazują zbytniego zdenerwowania, rozmawiają z ożywieniem pomiędzy sobą lub ze swymi obrońcami.

O godz. 9 m. 35 rozlega się dzwonek — za chwilę do sali wkracza zespół sędziowski i przewodniczący, płk. Leonas, wśród przejmującej ciszy odczytuje zna

ny już czytelnikom z depesz wyrok. Odczytywanie wyroku trwa równo 20 minut. **Podsądni wstuchują go ze spokojem publiczność również zupełnie nie reaguje.** Odbywa się krótka wymiana zdań pomiędzy prokuraturą i obroną, a Sędziem w sprawie środków zapobiegawczych, następnie przewodniczący zamyka posiedzenie, zapowiadając ogłoszenie motywów wyroku na dzień 3 kwietnia r. b. Publiczność opuszcza salę, a administracja więzienna przejmuje skazanych podsądnych, którzy odpowiadali z wolnej stopy.

Wyrok dzisiejszy nie zaskoczył kowieńskiej opinii publicznej. Przedmiotem rozważań jest nie wysokość kar, lecz zagadnienie, jak zareaguje na wyniki procesu Rzesza, oraz jaką będzie dalsza taktyka obrony i podsądnych — czy zostanie złożona skarga kasacyjna, czy będą wszczęte zabiegi o ulaskawienie? Wyjaśni się to ostatecznie po ogłoszeniu motywów wyroku. Dziś korespondent nasz w rozmowie z obrońcą skazanych za mordestwo Jezutisa, adw. E. Lichtenstiejnem dowiedział się, że zamierza on złożyć skargę kasacyjną; za jego przykładem pójdą zapewne również i pozostali obrońcy — i dopiero w razie odrzucenia kasacji aktualną się stanie kwestja podań o ulaskawienie.

Z. Niemeński.

Złota księga



powstała z listów wdzięcznych klientów, którzy otrzymali doskonały odbiornik na dogodnych warunkach systemu ratalnego Philipsa



RATY TYLKO
PO 20 ZŁOTYCH
MIESIĘCZNIE

PHILIPS JUNIOR

Do Polskich Zakładów PHILIPS S. A.
Warszawa, Karolkowa 36/44

Proszę o bezpłatny prospekt o odbiorniku Trójka Philips Junior

Imię i nazwisko

Zawód

Adres

Nowy gabinet van Zeelanda w Belgii

Siedzą od lewej: Hymans i Vandervelde ministrowie bez teki, premier i min. spraw zagranicznych van Zeeland, Poullet — min. bez portfelu, Deveze — min. obrony krajowej, Delatre — min. pracy i Soudan — min. sprawiedl.

Pożegnanie ambasadora Laroche'a

WARSZAWA, (Pat). Kolonja francuska i organizacje polskie żegnały obiadem ambasadora Laroche i jego małżonkę. Szereg mówców umówiło 9-letnią działalność ambasadora w Polsce, podkreślając, że ambasada była prawdziwym domem francuskim i miejscem spotkania Polaków i Francuzów.

Ambasador Laroche podziękował w odpowiedzi kolonji francuskiej za wyrażone uczucia i wznosił toast na cześć Polski i Francji.



ŚWIAT, PEŁEN WĄTPLIWOŚCI (II.)

Kultura, rzecz względna... — Huxley i Goetel — Pielgrzymi tracą złudzenia — Drwiący Piłat, a Ramon Fernandez.

Obserwowaliśmy (por. „Kurjer Wil.“ z dnia 30 marca), że dzisiejszość z jej mitologią gorączkowego działania, z charakterystycznym dla niej brakiem umiaru, proporcji i dobrego smaku wywołuje u jednych pisarzy sceptycyzm (Jerzy Stempowski), u innych zaś conajmniej pełne niepokoju zastrzeżenia (Melchior Wańkowicz, a nawet sowiecki Szolochow). Nurtuje w nich obawa, czy olbrzymie masy energii zużywane dziś w myśl zasady „dużo, bylejak i prędko“ nie pójdą na marne, a jako jedyny rezultat ślepej i trochę fanatycznej rozrzutności nie zostanie przesyta, nuda i zwątpienie w skuteczność jakiegokolwiek działania ludzkiego wogóle.

Tresura lat wojennych i powojennych sprawiła, że wszelka dewaloryzacja starych cnót nie robi już na nas większego wrażenia. Otraskaliśmy się... Ale tym razem chodzi o coś więcej — bo przecież jeśli chcemy cośkolwiek osiągnąć, to nie wolno zaniedbać kardynalnych praw

każdej działalności rozumnej i przytomnej, a takimi właśnie prawami są umiar, proporcja i dobry smak. Otóż pewien szablon myślenia konserwatywnego każe nam zwykle najlepszej realizacji tych cnót dopatrywać się w kulturach dawnych — jako że czas ma zrozumiałe walory kosmetyczne i za jego mgiełką wszytko pięknieje. Jednak niekoniecznie musimy trywializować: „ach, dawne, dobre czasy!“ Prawdziwy pożytek z tradycji kultur, to odziedziczone doświadczenie.

Aldous Huxley *) sięgnął po doświadczenie i tradycje dalsze, niż kozackie Szolochowa, czy szlacheckie Wańkowicza, starsze nawet, niż klasyczne Stempowskiego. — Pojechał do Indyj; w tem zestawieniu wszystko wyda się — można by pomyśleć — młode, niedoświadczone, na dorobku... Tymczasem cóż? — „Kiedy się podróżuje, przekonania spadają tak łatwo, jak okulary z nosa; lecz nie dają się równie łatwo włożyć spowrotem“. — Podróż kształca... Podróżując, można dowiedzieć się prawdy, którą zasiedziały Reymont ustalił wojażując niewiele: „Wszędzie psy boso chodzą“...

Szacunek dla dawności kulturalnej

*) A. Huxley — „Drwiący Piłat“, str. 315+3 nl. Wyd. Rój, Warszawa 1935.

musiał dobrze siedzieć za skórą tego intelektualizującego Anglika, skoro pierwszą refleksją w egzotycznym kraju była: — jak to się dzieje, że oni (Hindusi) nas (Anglików) dotąd nie wypędzili?... Bliższe rozejście się przyniosło jednak bardzo szybko inne refleksje. Wystarczyło tylko zajrzeć za dekoracje starej bajki.

— Brud, lenistwo, krowy w sali audjencjonalnej maharadży, nieużywane skarby, a obok nędra — talka to okazała się cywilizacja materialna Indyj. — Nieużyteczna kontemplacja, brak inicjatywy, konserwatyzm oparty na przesadach, marzenia o karierze urzędniczej — takie to walory psychiczne znalazł Anglik u Hindusów. Teraz zrozumiał „prawo białego człowieka“, teraz już był skłonny przyznać wyższość nad uczonego Panditem — zwyktemu komiwojażerowi z Europy.

Mamy w Polsce również pisarza, kłórego namiętna pielgrzymka skończyła się rozczarowaniem. Ferdynand Goetel pisał w „Podróż do Indyj“: — „Wschód“ — to wstrząsający obraz tragicznej różnicy między górnymi tęsknotami duszy ludzkiej, a jej istotą przyziemną... My, ludzie Zachodu, nie pogodzimy się z tem jednak nigdy, albowiem wiemy, iż wielkie idee i dumne zamysły, niepodtrzymane pokorą drobnych zdobyczy i co-

dziennych uczynków, są jeno koszmarem duszy ludzkiej i koszmarem świata“. — Przewaga pisarza polskiego polega nietylko na tem, że był i docierał do ludzi i miejsc, których Huxley nie widział, gdyż lenił się wysiąść z wagonu, ale również i na tem, że zdołał on wyciągnąć z obserwacji daleko lapidarniejsze, związane z życiem wnioski.

Huxley oglądał, porównywał, rezonował. Widoczną przyjemność sprawiała mu naprzykład możność obserwowania zabobonów religijnych instytutu nascondi. Koło Batawji leży w błocie stara masieź na armata. Kształty tego zabytku dawnych wojen sprawiły, że armata stała się bożkiem: — z dalekich stron pielgrzymują do niej bezpłodne kobiety, modlą się gorąco i pocierają o zaśniedziały metal... — Istnieje legenda hinduska, że istota ludzka wyklęła z jajka, które było owocem związku między księciem Słońce, a samicą Nagi. Uczni Panditowie interpretują tę historię równie zajadle jak Amerykanie dyskutują nad rozdziałami księgi Genesiz. — Takie zgrabne refleksje pozwalają Huxley'owi czuć się dobrze i — na wzór faryzeusza — dziękować Bogu, że jest Europejczykiem. Zajrzał oto, jak powiedzieliśmy za dekoracje, wynicował nietylko życie i obyczaje, ale i religję i filozofję — i nie znalazł nic

Sir Anthony Eden i John Simon

dwaj „latający“ politycy brytyjscy

ANTONI EDEN.

Na arenie politycznej grają obecnie pierwsze skrzypce dwaj angielscy mężowie stanu sir Anthony Eden i John Simon.

Kim jest Anthony Eden?

Urodzony w r. 1897, rozpoczął karierę życiową w arystokratycznym liceum w Eton, a później, jak przeważna część brytyjskich mężów stanu, na uniwersytecie w Oxfordzie. Podczas wielkiej wojny przebywał Eden na froncie francuskim, gdzie jako kapitan piechoty odznaczył się odwagą opanowaniem, a przedewszystkiem ogromnym spokojem, którym wprawiał w podziw kolegów. Kilkakrotnie odznaczony powraca Eden po ukończeniu wojny światowej do Anglii, gdzie zamierza poświęcić się karierze politycznej.

Pierwszym szczeblem do niej była kandydatura do Izby Gmin. Stał do walki wyborczej w hrabstwie Warwick i po zaciętej walce z swym przeciwnikiem z partii liberalnej uzyskuje w r. 1923 mandat. W Izbie Gmin wybija się niebawem na pierwsze miejsce w partii konserwatywnej. Zawsze opanowany, spokojny i uśmiechnięty, jeden z najwybitniejszych mówców, zyskuje bardzo szybko powagę i uznanie nawet wrogów politycznych.

NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

W trzy lata później zostaje sir Eden powołany przez Austina Chamberlaina na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Urząd ten, który piastuje do r. 1925, decyduje o jego karierze dyplomatycznej. Specjalizuje się w kwestjach międzynarodowych. Stał się reprezentantem Anglii w Lidze Narodów. Jest cenionym negocjatorem, zręcznym pojednawcą. Z pośród angielskich mężów stanu jest jednym z najlepiej obdarzonych zmysłem strategicznym międzynarodowej.

PODRÓŻE POLITYCZNE.

W roku 1934 zostaje mianowany lordem pieczęci, przyczem powierza mu się stanowisko u boku sir Johna Simona. Podobno Simonowi narzucił tę nominację Baldwin, który chciał w ten sposób kontrolować polityczne posunięcia obecnego szefa Foreign Office. W czasie grudnia sesji nadzwyczajnej Ligi Narodów min. Eden brał udział jako szef delegacji brytyjskiej w konflikcie węgiersko-jugosłowiańskim był referentem i z powierzonego zadania wywiązał się bardzo zręcznie i gładko. Obecnie wraca z swych podróży do Berlina i Moskwy. Po drodze odwiedził również Warszawę.

SIR JOHN SIMON.

Sir John Simon zajmuje wśród działaczy politycznych dzisiejszej Anglii miejsce bardzo poczesne. Zanim objął tę funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie unii narodowej z ramienia partii liberalnej był już sławny jako jeden z najwybitniejszych prawników W. Brytanji. Wielkie zasługi położył dokoła rozwoju nauki prawa w Anglii i w uznaniu ich otrzymał szereg wyróżnień i odznaczeń. Posiada doktorat uniwersytetu oxfordzkiego, dyplom honorowego doktora uniwersytetów w Edynburgu, Leeds, Cambridge, Manchesterze, Toronto, Columbia w New Yorku i szeregu innych.

KARJERA POLITYCZNA SIMONA.

Karjerę polityczną rozpoczął Simon w roku 1906. Wychowany w atmosferze liberalizmu, zarówno na punkcie religijny jak i polityki ciążył ku partii liberalnej. Kiedy więc partja liberalna osiągnęła w wyborach z r. 1906 wielkie zwycięstwo został sir Simon po raz pierwszy z jej

godnego zarządcy. Ale jeśli pod pojęciem europejskości będziemy rozumieć nie tylko zdolność do analizy, ale również i umiejętność wyciągania konsekwencji — sformułowań przydatnych w życiu, to powiemy, że Goetel w Indiach był lepszym Europejczykiem od rezonerskiego Anglika.

Na marginesie jeszcze jedno. Huxley stwierdza, że niezależnie od żalosnego obrazu Indji uprzemysłowionych, zasługą industrializacji będzie wyzwolenie chłopów hinduskiego spodu dławiącej supremacji obywateli gminy. A więc nie zawsze i nie wszędzie gospodarka naturalna stworzyła sielankę kultury zharmonizowanej. To jako korekta do poglądów Stempowskiego.

„Cóż jest prawdą? — powiedział drwiący Piłat i nie czekał na odpowiedź“. Tej cytaty z Bacona użył Huxley za motto książki. Pytanie Piłata pognało go skolej do Chin, Japonji i jeszcze dalej — do Ameryki. W Chinach kupował tanią i piękną porcelanę, w Japonji stwierdził, że „Święto Wiśni“ jest pozbawione uroku, a miasta japońskie przypominają duże wioski poszukiwaczy złota, w Ameryce ogarnęło go przerażenie. W Indiach jeszcze materialista (przez kontrast) tu poczuł się rzecznikiem idealizmu. Holly-

wood — „Miasto przeraźliwej wesołości“, Chicago i New York dały mu wizję tego, życia, które opisał w „Nowym Wspaniałym świecie“. W Indiach jeszcze wielbil materję — tu znalazł się wśród materializacji doskonałej. Zmaterializowano na wet wartości duchowe. Nabożeństwa sekt z obiadami i jazz-bandem mają swą wymowę, aż zanadto precyzyjną. — W Indiach rezonował, że w gruncie rzeczy moralność, a higiena, to jedno: przeciwieństwo cudzołóstwo nie było takim znów wielkim grzechem, póki nie zjawily się choroby weneryczne. — Teraz gotów był krzyknąć gwałtu przeciw fałszom wartości takich, jak zasługa, praca społeczna. — Z deszczu pod rynnę trafił drwiący. Można powiedzieć — jak Piłat w „Credo“.

ramienia deputowanym. Zwycięzył swego konserwatywnego konkandydata w okręgu Walthamstow leżącego na północny zachód od Londynu i reprezentował ten okręg aż do r. 1918.

W parlamencie daje się poznać jako znakomity prawnik już nie tylko na polu cywilistycznym ale i prawa międzynarodowego. Wstawiony jako arbiter w sporze o granice terytorjalne Alaski w r. 1903, otrzymuje od rządu angielskiego polecenie przeprowadzenia szeregu ankiet na temat granic Labradoru, handlu ulicznego, uprawnień sędziów pokoju i t. d. W gabinecie Asquitha pełni kolejno kilka wybitnych funkcji prawniczych jako reprezentant prawny dworu królewskiego (Solicitor-General) i syndyk korony królewskiej (Attorney-General). Fakultety prawnicze uniwersytetów w Oxfordzie i Cambridge powierzyły mu przeprowadzenie ankiet na temat reformy konstytucji Indji, a w r. 1931 przeprowadził ankietę na temat pamiętnej katastrofy balonu R 101.

POLITYK.

Ministrem został sir John Simon po raz pierwszy w r. 1915; lord Asquith, reorganizując częściowo swój gabinet poruczył mu tę funkcję spraw wewnętrznych. Niedługo jednak tę funkcję pełnił. W 1916 r. nastąpił w Anglii kryzys gabinetowy. Lloyd George obalił Asquitha i utworzył swój rząd unii narodowej. John Simon pozostaje wierny Asquithowi i razem z liberalami swojej grupy przechodził do opozycji. W r. 1917 mając już 41 lat, otrzymuje nominację na komendanta w floty powietrznej i udaje się na front francuski.

Po wojnie przepada dwukrotnie w wyborach ale król w uznaniu jego zasług dla państwa mianuje go parem.

Jako lord Oxfordu kandyduje w nowym okręgu wyborczym Spen Valley w Yorkshire, w którym zostaje wybrany w r. 1922. Od trzech i pół lat sprawuje sir John Simon kierownictwo Foreign Office, angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

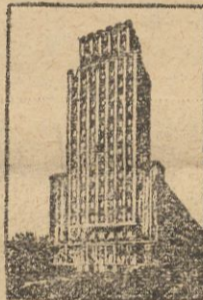
MER.

«UBEZPIECZENIE TO PRZEZORNOSC!»

«Przezorność» to również jedno z najpoważniejszych polskich towarzystw ubezpieczeń oparte o najsilniejszy w Europie koncern «The Prudential Assurance Company, Ltd.» Londynu

O finansowej potędze Tow. «Prudential» świadczą jego aktywa wynoszące na 1 stycznia 1935 r. podług paritetu przeszło 12 i pół miljarda złotych

Wszystkie umowy ubezpieczeniowe od ognia i na życie, zawarte z Tow. Przezorność, posiadają gwarancję The Prudential Assurance Company Ltd., London.



Tow. Prudential zawiera ubezpieczenia od ognia i na życie, a Tow. Przezorność — na życie, od ognia, kradzieży, nieszczęśliwych wypadków, odpow. cyw. i transportów

Oba towarzystwa przyjmują obligacje Pożyczki Narodowej na uiszczenie składek za ubezpieczenie na życie, stosownie do rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

Siedziba obu towarzystw:
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA 9

Oddział w Wilnie: MICKIEWICZA 24

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Żarty i żarciki

Na jednym z dworców kolejowych niedaleko Wilna widnieje następujący piękny napis: „Uprasza się zamykać drzwi, gdyż w przeciwnym razie pozostaną otwarte“.

Bodzio przyszedł jak codzień do restauracji na obiad:

— Może pan pozwoli ozorek wołowy? Doskonale — mówi kelner.

— Ach nie — odpowiada Bodzio. — Już mi gardłem wylazi...

Sędzia do oskarżonego: — Czy może pan przytoczyć jakieś okoliczności, któreby wpłynęły na złagodzenie pańskiej kary?

— Oskarżony: — Jeżeli można to pragnęlbym, by w celi umieszczono kanapę.

W jednym z urzędów pocztowych znajduje się następujący napis:

„Uprasza się celem uniknięcia hałasu nalepić znaczki pocztowe przez nacisk palca a nie uderzać w nie pięścią“.

— Co ci powiedziała żona — pytają Stasio, — gdy tak późno wróciłeś wczoraj do domu?

— Przestańcie zadawać niemądre pytania — odpowiada Stasio. — Myślicie, że mam teraz czasu trzy godziny opowiadać...

— Panie doktorze, znam pańskiego cziłgodnego ojca i szanowną mamusię. Nawet miałem przyjemność rozmawiać kiedyś z szanownym dziadkiem, kiedy jeszcze żył...

— Powied pan odrazu, ile pan chcesz i nie łaż pan po mojem drzewie genealogicznem...

Jedna ze statystek w pewnym teatrze otrzymuje 50 złotych miesięcznie. Przypadkowo dowiedzieliśmy się w rozmowie, że płaci za mieszkanie 5 złote.

— Ciekawe, skąd ona bierze te 2 złote? — zadaje pytanie Stasio, który ma umysł ścisły. Wybr. Wel.

Nagroda literacka m. Krakowa

Wczoraj w mieszkaniu prezesa Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie, Karola Huberta Rostworowskiego, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa dr. Kaplickiego posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. Krakowa. Na posiedzeniu tem radę miejską reprezentowali b. minister prof. dr. Kazimierz Kumaniecki i prez. Karol Hubert Rostworowski, min. WR i OP naczelnik dr. Władysław Zawisłowski, uniwersytet Jagielloński prof. Władysław Folkierski, Polska Akademia Umiejętności prof. Stanisław Pigoń i Związek zawodowy literatów sekretarz dr. Tadeusz Kudłowski.

Nagrodę podzielono na dwie równorzędne nagrody w wysokości po 2000 zł. Przyznano je jednomyslnie: Zygmuntowi Nowakowskiemu za powieść p. t. „Start Edmunda Sully“ i Anieli Gruszeckiej-Nitsehowej za powieść p. t. „Przygoda w nieznanym kraju“.

Aniela Gruszecka, żona prof. uniw. R. Nitsha, urodzona w r. 1884 w Warszawie — wydała pod pseudonimem Jan Powałski powieść na tle 13-go wieku p. t. „Nad jeziorem“ (1921). Wydała nadto powieści historyczne dla młodzieży: „Król“ i „W grodzie żaków“ oraz prowadziła w „Przeglądzie Warszawskim“ krytykę literatury dla dzieci i młodzieży. Tamże drukowała recenzje z teatru krakowskiego. W „Przeglądzie Współczesnym“ zamieściła studjum o powieści.

Zygmunt Tempka Nowakowski, ur. 1891 r. w Krakowie, feljtonista, b. aktor i reżyser teatrów łodzkich, krakowskich i warszawskich, b. dyrektor w latach 1926—29 teatru im. Słowackiego w Krakowie napisał m. in. „Józef Narzyski i komedia społeczna“, „Przyładek Dobrej Nadziei“, „Rubikon“ oraz dwa tomy feljtonów: „Dzwonek niedzielnny“ i „Kucharz doskonały“, reportaż z Niemiec hitlerowskich p. t. „Niemcy a la minute“ i t. d.

Wileński numer gazety Handlowej

„Gazeta Handlowa“ wydała w dniu 30 marca specjalny numer wileński p. t. „Wileńszczyzna w przekroju gospodarczym“. W numerze tym zostały zamieszczone artykuły przedstawicieli wszystkich prawie dziedzin życia gospodarczego, jak przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa. Znajdujemy tam wywiad z p. wojewodą Jaszczółtem, z prezesem Izby P. H. p. Romanem Rucińskim, art. A. Tańskiego p. t. „Zasoby surowcowe Ziemi Północno-Wschodnich i ich wykorzystanie“, art. inż. A. Zubielewicz — „Gospodarka drogowa“, dyr. K. Młynarczyka „Stan ziemianstwa w Wilnie“, R. Milkowskiego „Zagadnienie kredytowe Ziemi Północno-Wschodnich“, R. Baranowskiego „Bieżące prace nad Inżynierstwem“, W. Kozłowskiego — „Artykuły Drugorzędne — źródłem dochodu społecznego“, J. Cholema — Oddzielenie własności nieruchomości miejskiej w Wilnie i inne. (s)

stanowczo wołę Goetla!

Bo cała różnica między kwietyzmem Wschodu a kwietyzmem Huxley'a polega na tem, że Huxley gotów jest swego stanu bronić: — „Odróżni (po podróży) nieszkodliwe odchylenia od tych, które chcą zadławić wartości podstawowe, albo im zaprzeczyć. Dla pierwszych będzie pobłażliwy, z drugimi nie pójdzie na żaden pakt“.

To jeszcze mało — bronić spadku. Jeśli bowiem doświadczenie jest właściwym pożytkiem z dziedzictwa kulturalnego, to trzeba uświadomić sobie, że doświadczenia nie dziedziczy się biernie. Potrzebny tu jest wysiłek — i wyboru i zastosowania. Potrzebna postawa czynna. Potrzebna jakaś określona wiara, cel, jakaś odpowiedź na „poco to wszystko“? Wątpliwości trzeba rozstrzygnąć.

„Człowiek nie może żyć bez wiary, ale wiara ta jest, jeśli tak można powiedzieć, odpowiednikiem jego życia: rodzi się z nim i żyje w nim — na jego miarę“ — mówi pisarz i filozof francuski. Ramon Fernandez. — „Je crois en l'homme, en sa souplesse inquietante, en sa dure grandeur“ — Te słowa wiary w człowieka to zaklęcie, które chętnie szeptać będą wszyscy drwiący Piłaci, zanim ich życie nie przycisnie do muru. jim.

„PSEUDOHISTORJA RODU, ŻYCIA I PRACY MARSZAŁKA“

(P. Marszałkowa Piłsudska o książce Pobóg-Malinowskiego)

W „Kurjerze Porannym“ z dnia 31 marca b. r. ukazał się artykuł p. t. „Skodliwa pseudohistorja rodu życia i pracy Marszałka“ — na temat dzieła Władysława Pobóg Malinowskiego — „Józef Piłsudski“, tom I.

Początek artykułu poświęcony jest omówieniu pierwszego niefortunnego występu Pobóg Malinowskiego w roli historyka Marszałka. Dotyczy to „Akcji bojowej pod Bezdanami“, jego praca o Bezdanach — czytamy — niemile zaskoczyła Marszałka, który nie był zrezygnował z zamiaru oświecenia jej własnym piórem i nikogo do wyręczania się w tem zamieszczeniu nie upoważniał“.

Przechodząc do książki „Józef Piłsudski“ — „Kurjer Poranny“ pisze:

„Nie zdziwiły nas bynajmniej stanowcze zastrzeżenia jakie rozległy się pod adresem książki Malinowskiego z. Belwederu. Kiedy zjawiliśmy się u Pani Marszałkowej Piłsudskiej celem wyjaśnienia sprawy u źródła, usłyszeliśmy przede wszystkim słowa zdziwienia, że praca tak zasadniczą i trudną wykonaną została z pominięciem bardzo ważnych i autorytatywnych źródeł, a natomiast oparta na wielu źródłach nieistotnych, w do datku wykorzystanych w sposób conajmniej mało krytyczny. Wyliczenie tych źródeł w przedmiocie daje Pani Marszałkowej powód do szeregu uwag krytycznych. A ich wykorzystanie?”

— Niech pan — mówi Dostojna Pani, otwierając książkę Malinowskiego — rozpocznij pracę sprawdzania faktów biograficznych od pierwszej strony pierwszego rozdziału. Odrzuć, już w historii rodu, natknij się na cały szereg ważnych błędów, rzucających światło na całość pracy i tembardziej oburzających, że książka pretenduje do rangi dzieła naukowego.

— Czy Pani Marszałkowa znalazła wiele usterek?

— Nie mogę się oczywiście zajmować rewizją całej książki. Lecz ponieważ uderzyły mnie błędy faktyczne na pierwszej jej stronie zwróciłam się do p. Stefana Piłsudskiego, który od wielu lat studjuje historję rodu Piłsudskich i gromadzi odpowiednie archiwum, by zechciał — zanalizować część dzieła p. Malinowskiego, poświęconą tej historii. P. Stefan Piłsudski podjął tę pracę i właśnie otrzymałam od niego odpowiedź na piśmie, którą najwłaściwiej będzie przytoczyć w całości“.

P. Stefan Piłsudski w liście swym po daje, że Pobóg Malinowski nie uwzględnił wielu istotnych faktów z historii rodu Marszałka i że w 372 stronicowym dziele poświęca genealogji rodu dosłownie 19 wierszy, opartych na materiale nie mającym nic wspólnego z historją i heraldyką, a mianowicie na okolicznościowych artykułach prasowych. P. Stefan Piłsudski wskazuje następnie naukowe źródła, które zawierają bogaty materiał do historii rodu Marszałka i jedno cześnie prostuje szereg błędów, zawartych w książce Malinowskiego.

Mówiąc o liście p. Stefana Piłsudskiego p. Marszałkowa dodaje:

„Musi się wydawać conajmniej dziwnem omięcie przez p. Malinowskiego tak ważnego źródła jakim jest archiwum p. Stefana Piłsudskiego i jego wiedza o dziejach rodu Marszałka. Charakterystyczne ono naukowość metody pracy p. Malinowskiego i jej rezultaty.

Na dalszych stronicach książki znajduje pan np. zupełnie błędną wzmiankę o grobie dziada Marszałka, którego prochy spoczywają zupełnie gdzieś indziej, niż to wskazuje autor.

Tak niewinny dokument jak matura

gimnazjalna Marszałka podana jest w stanie niekompletnym.

Nawet wśród fotografii podano np. zdjęcie przedstawiające Komendanta z fuzją w dłoniach jako pochodzące z „polowania w tajdze syberyjskiej“, podczas gdy w rzeczywistości dokonane ono zostało na polowaniu u znajomych na Polesiu, już po powrocie z Syberji.

Niepodobna nadto zrozumieć z jakich źródeł zaczerpnął p. Malinowski wiadomości o temacie chłopięcych nocnych rozmów w sypialni Józefa z Bronisławem Piłsudskimi, gdyż źródła takich dostępnych dla badacza, niema.

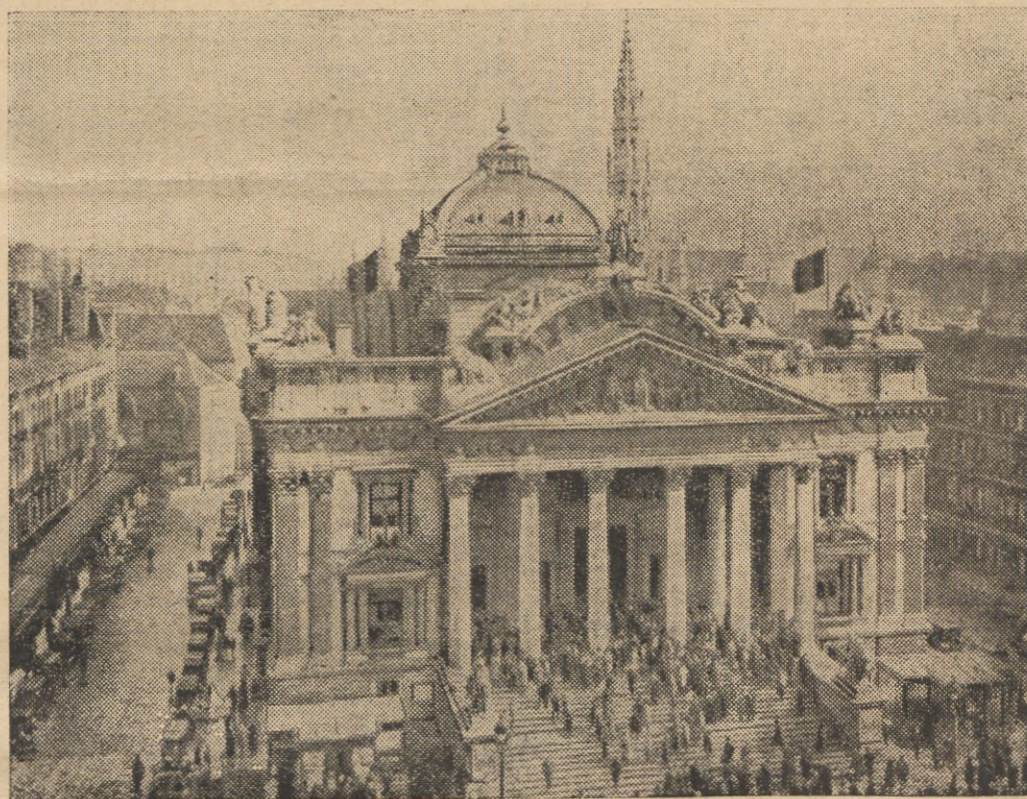
Oto ma pan przykład naukowej wartości tej książki.

W toku rozmowy Pani Marszałkowa wypowiada jeszcze szereg merytorycznych zastrzeżeń przeciw omawianej książce, wśród których nie możemy przemilczeć arcyważnego, a mianowicie, że Pobóg Malinowski, bez pytania Marszałka o zezwolenie, pozwolił sobie dotknąć w sposób wysoce nietaktowny czysto intymnych i najściślej osobistych momentów w życiu Józefa Piłsudskiego i osób mu bliskich.

Metoda zaś pracy historycznej p. Malinowskiego skłania Panią Marszałkową do wypowiedzenia sarkastycznej pod jego adresem uwagi, że mógłby on znacznie powiększyć ilość tomów biografji Marszałka, sięgnawszy do materiałów nadsyłanych z całego kraju na ręce sekretarki p. Kazimiery Hłakowiczówny. Im bardziej bowiem oddalamy się od okresu konspiracyjnej pracy Marszałka tem więcej znajduje się ludzi, którzy — w swoim mniemaniu — okazywali mu wówczas swoje czynne współdziałanie. M. in. na ręce p. Hłakowiczówny nadchodzą bardzo sugestywne i przebiegle wplatanie w rzeczywistość opisy zdarzeń z życia Marszałka, w których opisujący oczywiście brał wybitny udział, a które nigdy nie miały miejsca. W ten sposób prawda spleta się w fantazję, z czystym wymysłem, a już bardzo często z nieścisłością co do faktów i dowolnością ich interpretacji. Tym defektem — według opinji Pani Marszałkowej — obciążona jest praca p. Malinowskiego.

W najlepszym więc razie jest ona jednym z wymagających krytycznego badania przyczynków do biografji Marszałka, napewno zaś nie jest biografją“.

Dewaluacja franka belgijskiego



Gmach giełdy w Brukseli.

BRUKSELA (PAT). — Rząd belgijski postanowił ostatecznie zdevaluować o 28 proc. franka belgijskiego. Wszystkie operacje dewizowe opierać się będą na podstawie 0,150632 g. złota na jednego fr. belg.

BRUKSELA (PAT). — Premier van Zeeland w swym przemówieniu przez radio oświadczył m. in. że frank belgijski pomimo dewaluacji winien zachować taką samą siłę nabywczą, jak

posiadał przed rokiem lub 2 lata.

WARSZAWA (PAT). — Frank belgijski zda za do poziomu wyznaczonego przez rząd belgijski, mianowicie 28 proc. poniżej dotychczasowego kursu. Dewizę na Brukselę notowano w Warszawie 91, wobec 102 w sobotę.

Z pozostałych dewiz wyraźnie osłabienie wykazały Londyn, Medjolan oraz do pewnego stopnia Amsterdam.

Zatarg włosko-abisyński na forum Ligi Narodów

GENEWA (PAT). Rada Ligi zajmie się zatargiem włosko-abisyńskim po 15

kwietnia. W kołach genewskich sądzą, że zatarg będzie uregulowany

Program gospodarczy radykałów francuskich

PARYŻ (PAT). Na ostatnim posiedzeniu kongresu partji radykałów w Lyonie przyjęto jednogłośnie wniosek komisji do spraw handlu i przemysłu, które streszczają stanowisko partji wobec zagadnień życia gospodarczego. Kongres partji wypowiedział się za odrzuceniem przestarzałych form i dlatego partja domaga się:

1) Ogólnej deflacji, zawierającej przede wszystkim obniżenie stopy procentowej, masowej deflacji podatków, redukcji, a nawet może i zniesienia podatków od obrotu, zwiększenie taryf towarzystw transportowych, gazowych i elektrycznych.

2) Przystąpienia do realizacji wielkiego programu robót publicznych, a mianowicie do budowy kanału na Rodanie, elektryfikacji wsi, budowy wodociągów i t. d.

3) Przyznanie handlowi kredytów i rewoluzacji produktów rolniczych i przemysłowych.

4) Intensyfikacji ruchu turystycznego i prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej, polegającej na wzmocnieniu wymiany handlowej pomiędzy metropolją a kolonjami oraz na racjonalnem stosowaniu systemu celnego.

Kongres przyjął pozatem 199 głosami przeciwko 140 wniosek opowiadający się za skróceniem czasu trwania mandatów do rady miejskiej z 6 lat do 4.

Wzrost sił polskich w Gdańsku

GDĄSK. (PAT). Wczoraj w południe odbył się olbrzymi pochód ludności polskiej Gdańska przez główne ulice miasta, do największej sali targów gdańskich. W pochodzie wzięło udział przeszło 12 tys. osób z mnóstwem chorągwi i transparentów. Pochód ten wywołał wielkie wrażenie na ludności Gdańska, która tworzyła szesnastym szpaler po obu stronach ulic.

W przepelnionej sali targów, mieszczącej 5 tys. osób odbył się następnie masowy wiec przedwyborczy.

Pierwszy przemawiał prezes głównego komitetu wyborczego Wejherd, dalej prezes Związku Polaków Jeż i inni.

Przemawiał również przybyły z Warszawy gen. Górecki, który podkreślił, że w Gdańsku dokonana się ewolucja przez stworzenie jednolitego frontu polskiego, co jest zjawiskiem bardzo pożytecznym. Mówca scharakteryzował następnie położenie Polaków w szeregu państw stwierdzając, że sąsiedzi Polski zawierając z nią pakt o nieagresji zdawali sobie sprawę z tego, że jest ona silna. Zawsze gdy Polska była silna sytuacja Gdańska była najlepsza. Jak długo Wisła płynie w obecnym kierunku, tak długo interesy Wolnego Miasta związane będą z Polską. Przy obecnych wyborach gdańskich nie chodzi bynajmniej o rozgrywkę stronnictw politycznych, lecz o stwierdzenie, czy na terenie Gdańska są Polacy, czy też ich niema. Robotnicy i pracownicy polscy na terenie Wolnego Miasta mają mieć równe prawa z gdańszczanami, a dla dziecka polskiego musi być szkoła polska.

Przemówienie swe zakończył gen. Górecki zapewnieniem, że Polska jako całość nie pozwoli by Polakom na terenie Gdańska stała się krzywdą.

Wizyta pancernika duńskiego w Gdyni

WARSZAWA (PAT). — Duński pancernik obrony wybrzeża „Peder Skram“ przybędzie 13 maja r. b. z nieoficjalną wizytą do Gdyni. — Zabawi on w Gdyni do 16 maja.

Na wysokość 9.500 mtr. w balonie Rekord polskich pilotów balonowych

WARSZAWA (PAT). Znany pilot balonowy kpt. Zbigniew Burzyński i por. Wład. Wysocki w czasie lotów próbnych na balonie wolnym „Toruń“ o pojemności 2600 m³ wznieśli się w dniu 27 marca na wysokość około 9500 m. wedle nieoficjalnych obliczeń.

Lot trwał przeszło 5 godzin. Start balonu nastąpił w Legjonowie pod Warszawą, lądowanie zaś pod Tomaszowem Lubelskim.

Demarche Szwajcarii w Niemczech

w sprawie dziennikarza Jacoba

BERN (PAT). — Szwajcarska agencja telefoniczna donosi, że poseł szwajcarski w Berlinie zwrócił się do ministra spraw zagranicznych von Neuratha w sprawie dziennikarza Jacoba. O treści demarche i jej wyniku wiadomości urzędowych dotychczas niema.

PARYŻ (PAT). — Agencja Havasa donosi z Berlina, że wręczona dziś nota rządu szwajcarskiego w sprawie dziennikarza Jacoba, odrzuca stanowczo twierdzenie, jakoby Jacob został aresztowany na terenie Niemiec po dobrowolnym przekroczeniu granicy. Zdaniem rządu szwajcarskiego Jacob został porwany na terytorjum Szwajcarii, wskutek czego naruszona została suwerenność Szwajcarii. W konkluzji nota domaga się odstąpienia Jacoba, na granicę Szwajcarii.

Klinika sterylizacji we Francji

PARYŻ (PAT). — W Bordeaux wykryto nielegalną klinikę, w której dokonywano sterylizacji mężczyzn i niewiast. — Właściciela lokalu kliniki aresztowano. — Oświadczył on, że operacyj dokonywał chirurg, obywatel austriacki, który zbiegł do Belgji. Za operacje brał on od 150 do 500 frs.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dzisiaj o godz. 8-ej — po cenach propag.
„WIKTORJA I JEJ HUZAR“
Jutro po cenach propagandowych
„SZTYGAR“

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8-ej w. — Ceny niższe
Moralność Pani Dulskiej
Jutro „GOLGOTA“ Ceny niższe

Uczczenie 25-lecia „Przewodnika Gizberta“

W ubiegłą niedzielę odbyła się w murach po-bazylijskich piękna uroczystość zorganizowana przez Wileński Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, ku upamiętnieniu 25-ciolecia Przewodnika po Wilnie, pióra dyr. Waclawa Gizberta Studnickiego. Zebrali się liczne grono (około 80) osób, reprezentujące P. T. K. i różne inne organizacje, którym historia kultury i skarby artystyczne Wilna leżą szczególnie na sercu.

Zagał w roli przewodniczącego konserwator S. Lorentz, podnosząc zasługi autora, jako działacza naukowego i nie podległościowego, zarysowującego się w tej mierze dobitnie na stronicach „Przewodnika“.

Następnie przemawiali krótko, ale w gorących słowach uznania: p. Wanda Dobaczewska w imieniu Rady Zrz. Artystycznych i Zw. Literatów; dyrektor Łysakowski od Związku Bibliotekarzy i T-wa im. Łaskiego; doc. Adamus jako następca p. Studnickiego w pieczy nad aktami dawnymi m. Wilna; p. Jan Bulhak w im. grona skupionego od czasów przedwojennych około prof. F. Ruszczyca w pracy kulturalno-artystycznej; architekt miejski p. St. Narębski, — a dalej p. Szyk od Kola Miłośników Wilna Żydowskiego T-wa Krajoznawczego; p. Zawistowski od akademickiego Kola P. T. Kraj.; p. Starościak od Centrali Zrzeszeń przewodników; p. Z. Kozłińska od Kół Krajoznawczych Młodzieży oraz piszący te słowa, w im. zarządu Sekcji Historji Sztuki T. P. N. Przewodnik podkreślali zasługę wprowadzenia nowoczesnej koncepcji przewodnika, opartego o ile możliwości o źródła archiwalne, niewątpliwe, uwzględniającego studia fachowe polskich historyków sztuki nad zabytkami Wilna, rugującego nie mało błędnych mniemań dawniejszych, a zarazem pełnego odwagi osobistej w wydobyciu na jaw wszystkiego, co tylko dało się pomimo cenzury w Przewodniku „przemycić“, aby przypomnieć polską kulturę Wilna i chwałę przeszłości dawnej Rzeczypospolitej, Korony i Litwy, ucieleśnioną w Wilnie i jego pomnikach. Przewodnik Gizberta odegrał rolę w kształtowaniu serc i umysłów tych co lat temu 25 byli młodzieńcami, pogłębiał wiedzę starszych, — pomnożył nie tylko na Wileńszczyźnie ale i w całej Polsce gorące zainteresowanie przeszłością i pięknem miasta.

Autor zapisał się chlubnie na kartach jego historii, jako pierwszy dyrektor jego archiwum i sekretarz miejskiej Komisji archeologicznej, która m. i. zapoczątkowała Muzeum miejskie.

W pieczy nad temi skarbnami, zagrożonej przed wojną i podczas wojny światowej stawia mężnie czoło zakusom władz zarówno rosyjskich jak niemieckich („Ober-Ostu“), — narażał się na niejednokrotne prześladowanie przez czynniki obce, jedne i drugie, na aresztowania, na usuwanie ze stanowiska i z granic miasta, dając wzór Polaka-patrioty i człowieka mocnych przekonań. Zaskarbił sobie serca młodzieży dzisiejszej przez gorącą pomoc w jej ruchu krajoznawczym.



Wyborowi żołnierze greccy.

Ku upamiętnieniu pięknej chwili przewodniczący wręczył jubilatowi, jako podarek od Wil. Oddziału P. T. K. ostatni kapitałny sztych J. Hoppena, przedstawiający pełną ruch i wyrazu scenę z życia Wilna XVIII wieku na tle kościoła św. Jerzego.

Wzruszony jubilat w pięknej odpowiedzi podniósł nadewszystko zasługi tych, którzy w ciężkich czasach wokoło daty powstania jego Przewodnika i później, ofiarnie pracowali dla tego samego celu, — jak zwłaszcza w T-wie P. N. dr. Zahorski, ks. prałat Kurczewski, M. Brensztejn lub też Lucjan Uziembło, Kaz. Po derna i inn. Jako przykład, jak dalece na każdym kroku należało zwalczać dawnej groźne zakusy, przypomniał walkę o obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, który pewni pseudo-naukowcy rusyfikatory starali się przedstawić, jako dzieło sztuki bizantyjskiej, aby mieć podstawę do zamienienia kaplicy na „czasownię“ i tem łatwiej przyciągnąć lud wileński do rosyjskości przez prawosławie. Pożyteczną rolę odegrał wówczas K. Po derna przez referat dla zjazdu archeologicznego rosyjskiego, gdzie wykazał ca-

łą nedorzecznosc podobnej „naukowej“ interpretacji.

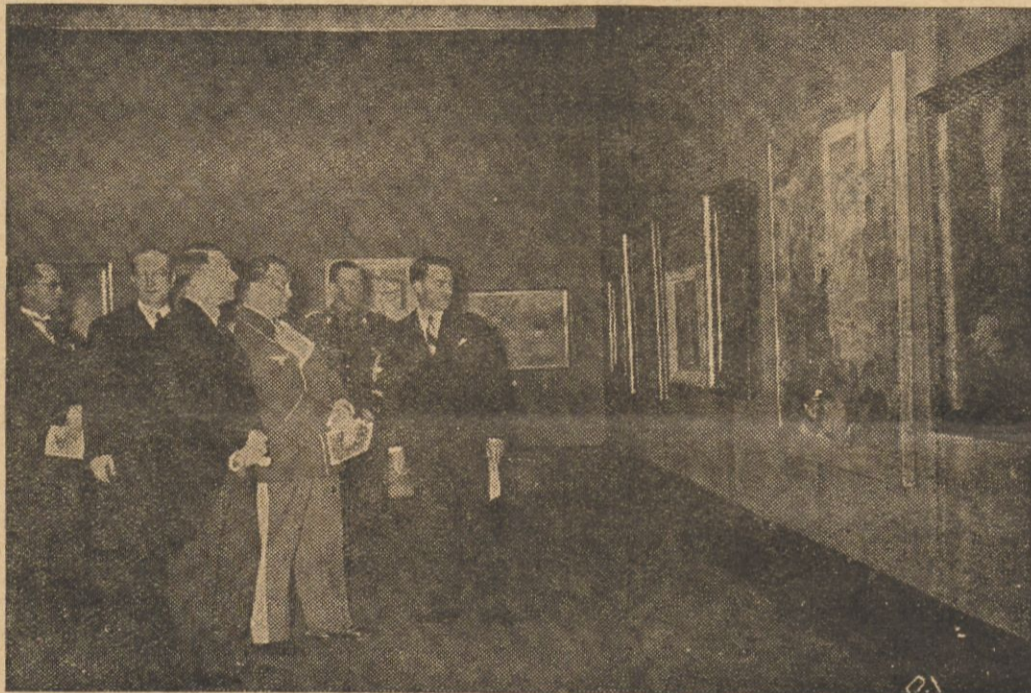
Dyrektor Studnicki szczególnie podkreślił też zasługi pierwszego po wojnie japońskiego prezydenta miasta — Polaka, ś. p. Węławskiego oraz Niedziałkowskiego i Zubowicza, którzy dla zaniebdywannej przez wielu dziedziny dóbr historyczno-kulturalnych i artystycznych miasta okazali wiele zrozumienia.

W tej mierze najszczególniejsze zasługi położył prof. F. Ruszczyca wraz z gronem, którego był duszą i z którym już lata głębokie łączą związki, podobnie jak z tymi, przybyłymi później, którzy oddają się z umiłowaniem badaniom nad przeszłością miasta i pracy około szerzenia ruchu krajoznawczego lub skupienia w gronie pedagogicznym Wydziału Sztuk Pięknych pendzlem czy dółtem służą Polsce przez sztukę na chwałę kultury Wilna.

Przemówienie jubilata, pełne skromności a wysuwające na czoło myśl o wszystkich innych, pracujących dla dobra miasta pobudziło zebranych do tem gorętszej owacji, którą zebranie zakończono.

M. Morelowski

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Berlinie



W ub. piątek odbyło się w Berlinie w Pruskiej Akademji Sztuk Pięknych w obecności kancl. Hitlera, ambasadora Lipskiego, premiera pruskiego Goeringa etc. uroczyste otwarcie wystawy Sztuki Polskiej. Na zdjęciu — kanclerz Hitler, ambasador Lipski oraz dostojnicy niemieccy podczas zwiedzania wystawy. Na prawo od kanclerza komisarz wystawy dr. M. Treter.

KURJER SPORTOWY

Każdy może strzelać

Komenda Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. chcąc umożliwić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa uprawianie sportu strzeleckiego i lucznikowego, a zarazem, aby każdy obywatel posiadał Oznakę Strzelecką i Państwową Oznakę Sportową (strzelectwo jest jedną z konkurencyj na P. O. S.), podaje do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia b. r. na strzelnicę miejskiej Komitetu WF. i PW. na Pióromoncie (ob. stadionu sportowego) każdy obywatel może uprawiać strzelectwo i lucznictwo, korzystając czy to z własnej broni i amunicji, czy to z broni i amunicji, znajdujących się na strzelnicy, na warunkach następujących:

serja naboł krótkich (10 plus 3) oraz tarcza 60 gr.
serja naboł długich (10 plus 3) oraz tarcza

80 gr.
serja naboł wiatrówkowych (10 plus 3) oraz tarcza 20 gr.
za wypożyczenie karabinka szkolnego od serji 15 gr.
za wypożyczenie karabina precyzyjnego, od serji 15 gr.
za wypożyczenie wiatrówki od serji 5 gr.
za wypożyczenie sprzętu lucznikowego 25 gr.
za korzystanie z urządzeń na strzelnicy (tarcze i t. p.) 10 gr.

Strzelnica czynna jest cały dzień. Na miejscu stały instruktor strzelectwa i lucznictwa. Osoby, posiadające już Oznakę Strzelecką, a strzelające na klasę wyższą O. S., proszone są o przynoszenie legitymacyj O. S. ze sobą.

Trzykrotne doręczanie poczty miejscowej

Korespondencję wrzuconą do skrzynki o godz. 5 p. poł. otrzyma adresat tegoż dnia

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie wprowadziła nowe udogodnienie dla publiczności w formie trzykrotnego doręczania korespondencji na terenie m. Wilna.

Korespondencja doręczana będzie o godz. 10, 15 i 17.20. Inowacja ta dotyczy przedewszystkiem doręczania korespondencji miejscowej. W tym celu będą w ruchliwych punktach miasta umieszczone specjalne skrzynki pocztowe koloru zielonego, przeznaczone wyłącznie dla korespondencji miejscowej. Skrzynki te

opóźniane będą na godz. przed rozpoczęciem każdego doręczania z tem, że korespondencja wrzucona na przedmieściach do godz. 15, w śródmieściu zaś o godz. 17 będzie tego samego dnia doręczana.

Pożyteczną tą inowacją powitają z pełnym zadowoleniem nie tylko sfery urzędowe i instytucje handlowo-gospodarcze, ale niewątpliwie także i szeroka publiczność, dla której popołudniowe doręczanie poczty miejscowej będzie niezwykle dogodnym.

Doroczny zjazd Litewskiego Towarzystwa Rolniczego

W ub. tygodniu w sali parafjalnej św. Mikolaja odbył się doroczny zjazd Litewskiego Towarzystwa Rolniczego.

Zjazd otworzył prezes T-wa p. St. Szpokas, poczem po uczczeniu przez powstanie pomieci zmarłego ks. Malukiewicza i Budenasa, wybrano prezydium w osobach pp. R. Mackiewicza, A. Zaborowskiego i W. Kreczusa.

W toku obrad sekretarz T-wa p. R. Bagdonas odczytał protokół ze zjazdu T-wa w roku ub., następnie p. Szpokas odczytał sprawozdanie z działalności T-wa w roku sprawozdawczym. T-wo liczy obecnie 99 oddziałów i kółek rolniczych, ma 101 członków, prowadzi 9 spółdzielni (które w roku sprawozdawczym miały 75.469 zł. obrotu), 4 stacje przetworów mlecznych. Instruktorzy T-wa w roku ub. zwiedzili 973 zamieszkańce przez Litwinów miejscowości. W większości wypadków podczas zwiedzania udzielano fachowych porad, pozatem przeprowadzano doświadczenia z żytem, karłowatymi, organizowano konkursy, w których młodzi rolnicy chętnie brali udział. Zapoczątkowano również urządzenie wystaw sztuki ludowej, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał ks. P. Bielawski.

W dalszym ciągu nastąpiły sprawozdania delegatów oddziałów, a wreszcie wolne wnioski i wybory zarządu. W wolnych wnioskach poruszono sprawę hodowli lnu, sprawy pszczelarstwa, wycieczki i inne. Prowadzenie tych spraw polecono zarządowi, który ukonstytuował się w następującym składzie: R. Bagdonas, inż. M. Czybiras, B. Leszkiewicz, Stefanowicz, St. Szpokas, Wersecki i Umbraziunas.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu litewskiego. (a)

Pożyteczna działalność

31 marca b. r. odbyło się w Wilnie sprawozdawcze zebranie Zarządu Towarzystwa Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną zwanego popularnie T. O. M-em. Jak ze sprawozdania wynika TOM od 4.IX 1934 r. do 1.IV 1935 r. miał obrotu 1147 zł. 15 gr. TOM utrzymuje obecnie dwóch chłopców w średniej szkole spółdzielczej w Warszawie i opiekuje się jednym chłopcem i jedną dziewczynką uczącymi się w Wilnie. Jeżeli zważymy, że jeden chłopiec już zawdzięczając TOM-owi ukończył w Nałęczowie Spółdzielczą Szkołę Rolniczą, przekonamy się jak czynną jest ta młoda jeszcze organizacja na Wileńszczyźnie.

Trzeba zaznaczyć, że stypendja są udzielane tylko młodzieży najzdolniejszej pochodzącej ze środowiska między robotniczej i wiejskiej. Wychowankowie zobowiązują się do zwracania pobranych stypendjów po ukończeniu szkoły i do pracy dla rozszerzania idei TOM-u, która, jak to wykazuje rok ubiegły, bardzo szybko się rozwija i potężnieje.

Zniżka cen cukru?

W sferach gospodarczych utrzymuje się przekonanie, że w najbliższych dniach wydany zostanie nowy cennik na cukier.

Mianowicie wprowadzona została zarządzeniem Ministra Skarbu, zniżka podatku scalonego od cukru do 3,1 proc., przyczem zniżka obowiązuje wstecz od początku roku bież.

Ponieważ powoduje to zmianę kalkulacji ogólnej, obecnie mają być przeprowadzone badania i wydany nowy cennik, zniżający ceny cukru.

KURS ŻEGLARSKI.

Zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonialną w Wilnie teoretyczny Kurs Żeglarski zgromadził w dniu 29.III b. r. w sali Świątlicy Pocztowego Przystosobienia Wojskowego około 60 członków i sympatyków. Interesujący wykład inauguracyjny na temat znaczenia sportu żeglarskiego dla celów ogólnopństwowych z podaniem w zwięzłej formie historii żeglarstwa — wygłosił p. dr. Czarnowski. Zebrani hucznymi oklaskami gorąco dziękowali prelegentowi za tak ciekawą pogadankę.

Następne wykłady będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki w tejże sali i tym samym czasie. Wykłady będą prowadzone na modelach.

Równocześnie będą prowadzone praktyczne ćwiczenia z zakresu robót linowych.

Podając powyższe do wiadomości Zarząd uprzejmie uprasza wszystkich interesujących się tą dziedziną sportu o jak najliczniejsze przybycie.

WALNE ZEBRANIE KLUBU PRAWNIKÓW.

Rada Gospodarzy Klubu Towarzystwo-Sportowego Prawników w Wilnie zawiadamia, że 4 kwietnia w lokalu Klubu odbędzie się doroczne walne zebranie w pierwszym terminie o godz. 19 w drugim o godz. 20.

Po zamknięciu Walnego Zgromadzenia Klubu odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Tenisowej celem wybrania Władz Sekcji ustalenia systemu opłat i planu działalności na sezon 1935 r.

KUSOCIŃSKI W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy, zaraz po powrocie do Warszawy Janusz Kusociński złożył wizytę prezesowi Warszawianki, płk. Goeblowi.

W niedzielę, na zawodach I-atletycznych na Bielanach w CIWF obecny był Kusociński.

KURJER RADJOWY

Wartości pieśni w radjo

Od czasów przedhistorycznych, od zaczątków ludzkości, datuje się początek pieśni. Człowiek pierwotny śpiewał, naśladując głosy ptaków i zwierząt, szum wiatru i huk burzy, tak, jak dziś jeszcze naśladują je instrumenty dzikich ludów.

Z rozwojem psychiki rozwijał się jednocześnie pragnienie wyrażania uczuć: miłości, żalu, albo szczęścia. Głos był do tego środkiem najbardziej istotnym, własnym i najsilniejszym. To też pieśń stała się sztuką najbardziej powszechną i nieodłączną od ludzkiego życia.

Dlatego może rozwój pieśni ma inną nieco linię od rozwoju sztuk plastycznych i literatury. W tych działały zawsze i tworzyły jednostki, podczas gdy pieśni powstawały w początkach bezosobowo.

Czy możemy wskazać twórców popularnych i powszechnych pieśni, właściwych różnym narodom? Gdzie są pierwsi kompozytorzy wybitnych melodii tyłu krajów, kto ułożył dumki, mazurki, siciliany i serenady? Melodie ich wysnuły się same „z powietrza”, z łąk, lasów, stepów i gór, z morza i słońca, z klimatu, krajobrazu i obyczajów, z ich oddziaływania na uczucia wszystkich mieszkańców tego kraju. Stąd zaduma i tajemniczość pieśni Wschodu, lodowata potęga melodii Północy i gorąca rozlewność południowej serenady, której samo źródło słów przywodzi na pamięć pogodę.

Trudno jest w krótkim artykule kusić się o skreślenie historii tworzenia się pieśni, od chwili, gdy stała się ona specjalnym tematem twórczości muzycznej, można jedynie podkreślić pewne charakterystyczne cechy jej powstawania i stosunku do niej twórców.

Czy łatwo jest uwierzyć np. że sławne cudowne „Largo” Händla powstało z motywu arji operowej, z „Xerxes”? Czy łatwo zrozumieć, że genialny kompozytor uważał siebie przede wszystkim za twórcę opery w duchu włoskim, a śpiew solowy za synonim arji operowej?

Oratorium było, w przekonaniu Händla, marginesem jego twórczości! Nie do wiary, a jednak prawdziwe.

Naturalnie, że nie wszyscy wielcy kompozytorzy mieli tak mylnie przekonanie o istocie swego talentu, jednak nawet nie traktując pieśni, jako głównego tematu swych natchnień, poświęcali jej zawsze baczną uwagę. Pisali pieśni wszyscy niemal, zarówno Beethoven, jak Mozart i Haydn.

Najwspanialszym jednak pierwowzorem pieśni klasycznej pozostanie nazawsze Schubert.

Genjusz Schuberta, to też przykład działania form złożonych, zbiorowości na jednostkę. Nie zrodził się on najpierwszy, jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz powstał na tle ogólnych inspiracji swego kraju i swojej epoki, był spadkobiercą dziesiątków twórców, przewyższył ich jednak tak niezmiernie, że wszyscy poszli w zapomnienie i on stał się pierwszym, w naszym pojęciu, kompozytorem pieśni.

Najpierwszym jednak bezsprzecznie jest Schubert jako twórca właściwego akompaniamentu fortepianowego, który w jego utworach nabrał zupełnie innego znaczenia, niż w dawniejszych. Pieśń Schuberta jest najdoskonalszym wyrazem ścisłego związku głosu ludzkiego z głosem instrumentu muzycznego, jednakże tylko z punktu widzenia techniki muzycznej. W sprawie łączenia ekspresji i znaczenia słowa z ekspresją

melodji poszliśmy już dziś o wiele dalej, tem bardziej, że, musimy to pamiętać, kompozytorom XVIII-go wieku wystarczał ogólny i ogólnikowy charakter tekstu słownego. Da się to zastosować i do Schuberta, który w dodatku nie miał zbyt subtelnej znajomości i zainteresowania dla form poetyckich.

Pierwszym pieśniarzem, traktującym tekst z uwagą, jaka mu się dziś podług nowej teorii należy, był Schumann. Staranny dobór słów i bezwzględne zastosowanie ich z ekspresją muzyczną, jest u Schumanna czemś zupełnie nowym na tle jego epoki. Pod tym względem następcą jego Brahm, nie zdaje się go przewyższać. Brahms jest zresztą więcej pokrewny Schubertowi, zarówno przez fakt, iż pieśni są świadomością i z wyboru, a nie na marginesie tylko, tematem jego twórczości, jak i dlatego, że tak, jak u

Schuberta natchnienie przychodzi doń od strony melodji, nie od słowa.

Ostatnie dopiero czasy przyniosły w kompozycji pieśni harmonijne połączenie obu ekspresyj: słów i melodji. Nowy ten prąd zaznaczył się najwybitniej u dwóch kompozytorów, niemieckiego — Hugo Wolfa, ucznia Wagnera i francuskiego, Gabriela Fauré. U Wolfa akompaniament traktowany jest zupełnie narowno z partią wokalną, a na równym z nią poziomie stawiany jest tekst, dobrany z największą starannością, więcej, określający zgóry rodzaj i charakter kompozycji muzycznej. Wolff jest z punktu widzenia czystej techniki muzycznej najdoskonalszym może z kompozytorów pieśni. Inna rzecz, że nie wszyscy są dostatecznie przygotowani do tego rodzaju twórczości. Niemniej jednak dziś już żaden kompozytor nie może lekceważyć słowa i pieśni.

Nasuwa się teraz pytanie, jak ten współczesny rodzaj twórczości pieśniarskiej przedstawi się w interpretacji radjowej.

Można tu bodaj zastosować tę samą teorię, która obowiązuje dla każdej produkcji artystycznej, przeznaczonej dla radja. Zasadniczym jej warunkiem jest twardsze największa wyrazistość, która musi zastąpić brak właściwej rzeczywistości. Podczas przedstawienia operowego, lub nawet na estradzie, różne akcesoria działają na wzrok widza, tworząc uzupełnienie tematu muzycznego. Podczas audycji radjowej natomiast, cała uwaga słuchacza skupiona jest na dźwięku i ten musi posiadać całą, najistotniejszą ekspresję pełną i bez zarzutu.

Jeżeli ten dźwięk jest tylko melodią jednego instrumentu, lub orkiestry, doskonale możnaby nawet wyobrazić sobie produkcję wokalną bez słów. Ale z chwilą, kiedy, jak to jest dotychczas, pieśń śpiewa się słowami, to w radjo, więcej niż dziekielwiek zaznacza się imperatywnie konieczność najbardziej harmonijnego zestrojenia tekstu z melodią. Zdarzyło się kiedyś, jednemu z bardzo wybitnych tenorów, że zapomniał tekstu swej arji. Nie spieszony wcale, podłożył sobie, lekko zamaskowawszy, inną zupełnie zwrotkę, pasującą do tempa. Nie zwrócił to absolutnie uwagi widowni. Niechby spróbował, jakby to wyszło przez głośnik.

Radjo wymaga bezwzględnej doskonałości harmonji. Dlatego też najpiękniej wychodzą w niem utwory pieśniarskie współczesne, łączące harmonję instrumentalną i wokalną z harmonją słowa, którego dykcja i ekspresja musi stać na równym poziomie z ekspresją wokalną.

Co grano i śpiewano w Polsce w w. XVII i XVIII

Piąty skolei koncert historyczny muzyki polskiej nadał Kraków w dniu 2 kwietnia (wto rek) o godzinie 21-ej. Audycja przeznaczona jest muzyce drugiej połowie siedemnastego i pierwszej połowie osiemnastego wieku. Na wstępie wykonana zostanie kantata o Sądzie Ostatecznym, Bartłomieja Pękiela, nadwornego kapelmistrza Władysława IV, mistrza wielogłosowych mszy i motetów. Wybitną jednostką wśród muzyków był również w drugiej połowie wieku siedemnastego, Jacek Różycki, kapelmistrz na dworze Sobieskiego i Augusta Mocnego, którego hymny, litanje i koncerty kościelne wykazują wpływ włoskie. W czasie koncertu wykonane będą dwa hymny kościelne Różyckiego. Współczesny Różyckiemu — Stanisław Sylwester Szarzyński rozwijał swą działalność kompozytorską, tworząc motety, i sonaty na dwoje skrzypiec i basso continuo. W czasie audycji usłyszą radjo-

słuchacze jeden z jego koncertów na dwoje skrzypiec i organy. Przedstawicielem świetnych tradycji w wieku osiemnastym ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki, kapelmistrz i organista wawelski, mistrz stylu palestrinowskiego. Utwory jego zakończą koncert historyczny muzyki polskiej.

Wykonawcami będą: Helena Zbońska-Ruszkowska (sopran solo), L. Kozerówna i Twardówna (soprany), W. Pastówna i T. Wiszniewska (alt), Z. Włóźniak i M. Ochab (tenory), A. Mazanek i Kruszewski (basy), S. Mikuszewski i A. Mikuszewska (skrzypce), S. Schleichkorn (altówka), F. Macalik (viola di gamba), Z. Makowicz (wiolonczela), F. Nierychło (obój), Garbuiński (organy), Frolik (kontrabas). Kierownictwo muzyczne dyr. Bolesław Wałek-Wałewski. Objawienia do programu poda dr. Zdzisław Ja chimecki.

Zoperowany Faust Goethego

Dnia 6 kwietnia sensacją programu będzie nowa transmisja z medjolańskiej La Scali, opery „Faust” Gounoda. Libretto tej słynnej i pięknej opery zaczerpnięte zostało z arcypoematu Goethego. W jaki sposób librecista obszedł się z wiecznym tekstem genialnego autora, o tem

opowie w feljtonie literackim, w pierwszej przerwie transmisji, W. Hulewicz. Drugi antrakc opery wypełniony będzie recytacją fragmentów „Fausta” Goethego w znakomitym przekładzie poetyckim Emila Zegadłowicza.

Audycje wileńskie

(ZYWE SŁOWO I MUZYKA
od 25 do 31 marca).

Ubiegły tydzień mógł zadowolić ilością audycji lokalnych nawet najbardziej wymagających. Co jednak jest zasługą jego — to, że jakoś nie ucierpiała. Trudno skwalifikować poziom ogólny, nie popełniając błędów. Nie sądzę jednak być dalekim od prawdy, twierdząc, że był wyższy (nie kłody o klasę) od produkcji poprzedniego tygodnia. Jeśli zaś jakieś niedociągnięcia lub przeciągnięcia miały miejsce — to nie z racji wykonania, ani błędów repertuarowych. Są to sprawy raczej ciągłej dyskusji.

Kukułka. Nawet dla małkontentów było tam parę dobrych momentów, było kilka niezłych dowcipów (może nieco brodatych, ale tem lepszych) — nad całością jednak ciążył, już nie pieprzył, a widmo niesamowitości. Może to i było zamysłem redakcji i reżyserji, że o ten efekt szło, ale kłóci się to z zasadą oryginalności, która obowiązywała dotychczas autorów. Bo przecie dość wielu pamięta piosenkę hawajską (n. b. doskonale zrobioną), lansowaną przez „Kwa dręć” w tej epoce, kiedy Hawaje były szczytnym egzotykiem aktualności. Ci sami przypomniał sobie i inne piosenki, zaprodukowane w sobotniej kukułce (biały słoń, sądy królewskie i t. d.).

Trudno wobec tego uenić wysiłek wileńskich autorów w tym kabarecie. Jeśli bowiem chodzi o charakter, o ton całości — był on w zupełności utrzymany, jednolity, dominował narzucony przez konferenciera nastrój niesamowitości. Czy więc zarzucić im brak własnego oblicza satyrycznego, czy też podnieść zdolność dostrajania się do nuty narzuconej im całości? Odpowiedzą na to przyszłe ich wyczyny w kukułkach.

Na tymczasem — niesprawiedliwością byłoby

odmówić niektórym piosenkom pewnej dalekiej i cieniutkiej aktualności satyry politycznej. Ale to sprawa wielkiej czułości i dlatego mniejszej wagi.

Wykonanie wszystkich numerów — bez zarzutu, reżyserja staranna, kulturalna. Słabszy trochę w wykonaniu obrazek „Zebrać”. Mielśmy okazję słyszeć lepszych przedstawicieli dialektu regionalnego.

Ilustracja muzyczna, w przeciwieństwie do poprzedniej kukułki, o klasę lepsza i wyższa. Jedyny możliwy zarzut (szukanie dziury w całym) — to chyba to, że była dowcipniejsza od tekstu.

Galczyński, jako autor i wykonawca, zaprezentował się jeszcze dwukrotnie: w kwadransie dla ponurych i audycji pogodnej, nie licząc niedzielnego reportażu z teatryku.

W audycjach tych dominował ton megalomanji, narzucania słuchaczom dowcipów i sądów wątpliwego rodzaju („lubie starsze kobiety...”). Sposób przedstawiania sytuacji przez autora, określić można, jako chęć stworzenia nastroju niesamowitego, z którego później dopiero wypływać mają sytuacje komiczne, albo który jest ich fundamentem. Nie można zaprzeczyć temu, że jest to powód do niejednokrotnego uśmiechu — ale nie „rodzaj” do eksploatacji na cztery audycje w ciągu pięciu dni.

Zresztą ten rodzaj „humoru” może być materiałem do dyskusji, można się na to zgodzić w ramach specjalnych audycji nazwijmy je dla zblazowanych i ma napewno swoich zwolenników.

Trudno jednak nie zaproponować przeciw niedzielnemu reportażowi z teatryku. Audycja, która z natury rzeczy przeznaczona jest na najszerszy odbiór, i budzi największy odzew, nie może być polem do popisu znajomości języków obcych. Zupełnie niepotrzebnie reporter mówił,

że był w Paryżu, Londynie, że zna teatryki, że gdzieindziej produkcja ta nie wzbudziła echa takiego, jak tu. Było tyle momentów do wyśkanania, był właśnie ten wesoły entuzjastyczny nastrój publiczności, wyczuwalny bez ciągłego podkreślania tego słowami reportera, była piosenka, która chciała się przecisnąć obok słów sprawozdawcy. Bo dobrze pojęta rola reportera streszcza się do obiektywnego szybkiego i dowcipnego (możliwie) przedstawiania obrazów.

Te zdolności wykazał reporter poniedziałkowy („dorożki konne”). Było tam w miarę dowcipu, opisu, rozmowy, był wywiad z „dzieliworkami”, i podobno innych odgłosów z ulicy. Doprawdy dobrze zrobiony reportaż.

Przemówił do nas przekonywującym głosem fragment teatralny według „Michałka” Prusa Radjofonizacja tej nowelki — bardzo dobra. Michałko nie stracił swego oblicza, był tak prosty w obrazach, tak całkowicie, że trudno nie wyrazić uznania. W wykonaniu aktorskiem również dobry, głosy naogół dobrze dobrane, jasne i proste odpowiedniki osób radjo-filmu (poco ten pod tytuł?). Reżyserja subtelna i kulturalna. Efekty uboczne, tło akustyczne dyskretne, nie narzucające się mimo swej błyskotliwości. Całość — to miła minjatura dobrej roboty, szczerza intencjom autora, wykonana z poczuciem umiaru i harmonji.

Klasą dla siebie (w swojej dziedzinie) jest niedzielną audycją dla wszystkich. Obierając sobie aktualny temat, wplątał autor zgrabnie i z umiarem wiele ubocznych motywów z spraw społecznych. Mówiąc o pracy, potrącił zlekka o szereg zagadnień delikatnych, wyszedł z nich jednak zwycięsko nie przeciągając struny moralizatorskiej. Audycja ta ubrana w formę djałogów była, mimo podziału na części, zwartą całością konsekwentnie przeprowadzoną.

Wplątane w akcję reportażu z restauracji i

komisarjatu, były zamierzoną ilustracją wygłaszanych sądów. Jeśli jednak przekonywującej w wyrazie i zbieżny z poglądem autora był ten drugi w komisarjacie, to pierwszy długo kołował, zanim wreszcie doszedł do sedna sprawy i to niezbyt jasno. Ten drugi reportaż (z komisarjatu) był pozatem ogromnie zajmującą audycją sam przez się. Szereg rozmówek, jakie mimowoli słyszeliśmy, proste i szczerze odpowiedzi faceta, który lekceważył powodowanie utraty wzroku, od powiezi dorożkarza i inne — posiadały urok bezpośredniości (przepraszam, to tylko wrażenia z punktu widzenia radjofonizacji), szczeroci i braku reżyserji — spontaniczności.

Rozmówki Byrskiego: starszek — b. dobry i przekonywujący, młodzieniec — mniej. Całość sprawiła wrażenie wyraźnie dodatnie, audycji tej słuchało się z prawdziwą przyjemnością i zainteresowaniem.

Poza szeregiem dobrych feljtonów o pomarańczach, o teatrze — słyszeliśmy kronikę kulturalną miasta w nowej, dobrej redakcji Mikulki. Rozbudował on pięciominutowkę do ram dziennika mówionego.

W muzyce zanotować można pewien sukces, który jednak może wyrzucić niedobry wpływ na inne produkcje artystyczne. Orkiestra kameralna grała w piątek w ramach audycji przedpołudniowych kilka utworów lekkich, transmitując to na cały kraj. Utwory te były wykonane b. starannie, lekko i stworzyły wcale miłą całość. Czy jednak ta sama batuta dla tych utworów i poważnych wieczornych — to nie ryzyko? Jak dotychczas nie, bo członkowie tego zespołu zebrani w kwartecie odegrali kwartety Beethovena, Różyckiego i Moniuszki b. ładnie. Tym razem zespół był zgrany, harmonijny, utwory dobrze przetransmitowane, co w sumie dało dobrą, dobrze wykonaną audycję. Dźwiękowo dał koncert środowy zwartą całość.

Riky.

Wiadomości gospodarcze

Inwestycje komunikacyjne

W programie budowy nowych linii kolejowych na r. 1935 przewidziana jest budowa trzech nowych normalnotorowych kolei: Mława — Ostrołęka, Zegrze — Wyszaków i Nowojelnią — Nowogródek.

Linja kolejowa Mława — Ostrołęka o długości około 93 klm. stworzy nowe, krótsze o 100 klm. połączenie północno — wschodnich połaci kraju, a przedewszystkiem Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku, z omińcieniem przeciążonego węzła warszawskiego.

Linja ta łączyć będzie obszary leśne na wschodzie z dużymi ośrodkami przemysłu drzewnego, jak Bydgoszcz i Starogard oraz z portami Gdynią i Gdańskiem.

Linja Zegrze — Wyszaków o długości około 40 klm. łączy podstoleczne miasteczka: Wyszaków, Zegrze i Jabłonę. Wreszcie **linja Nowojelnią — Nowogródek** o długości około 26 klm. ma za zadanie stworzenia bezpośredniego dogodnego połączenia Nowogródka z państwową siecią kolejową.

Ministerstwo Komunikacji przewiduje również w najbliższym czasie budowę 4 mostów, a mianowicie mostu drogowego na Dniestrze w Zaleszczykach, mostu na Pilicy w Spale, mostu na Wiśle we Włochach oraz mostu kolejowo-drogowego na Wiśle w Płocku.

Sprawa dróg tej największej naszej bolączki, przedstawia się w ten sposób, że ministerstwo komunikacji postanowiło w najbliższym czasie zwrócić specjalną uwagę przedewszystkiem na ulepszenie i konserwację istniejących już nawierzchni, a potem dopiero zająć się budową nowych odcinków drogowych.

Zupełnie nowe odcinki drogowe wydobywane zostaną w czasie najbliższym jedynie na Ziemiach Wschodnich i łączna ich długość wyniesie około 230 klm.

Bilans inwestycji w roku ubiegłym zamknął się następującymi cyframi: 245 klm. autostrady na traktach: krakowskim, częstochowskim i na Pomorzu. — Trzy mosty na Wiśle: most im. Prez. Mościckiego w Puławach długości 460 m., most w Toruniu długości 900 m. i most im. Marszałka Piłsudskiego w Modlinie długości 450 m., 4 nowe, ważne połączenia kolejowe: Porzecze — Druskieniki, Płock — Sierpc (dł. 35,5 klm.), Warszawa — Radom (dł. 192,8 klm.), i Kraków — Miechów (dł. 51,5 klm.).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Znów drzwi się otworzyły i tym razem zostałwołany Barczyński. Sprężystym ruchem podniósł się z krzesła, z pozorną obojętnością przestąpił próg i znalazł się w obszernym gabinecie o dwóch oknach, urządzonym z dostojną a wykwiintną prostotą.

W pokoju oprócz agenta było dwóch panów; ich manjery i wygląd nosiły specyficzne piętno, jakie pozostawia długa służba w dyplomacji. Poza tą wspólną cechą, nie byli w niczem podobni do siebie: jeden wysoki, przyzwyczajony tęgi, o nieskazitelnym przedziale, o lekko szpakowatych włosach o starannie wygolonej twarzy ozdobionej monoklem, wyraźnie pozował na zimnokrwistego Anglika; drugi mały, suchy, bardzo brzydki, jednak bardziej rasowy od pierwszego, miał zmęczone oczy, z których przeglądała wielka mądrość i łagodność. Siedział zagłębiony w fotelu klubowym i podczas całej rozmowy nie odezwał się słowem.

Barczyński skłonił się i obaj panowie odpowiedzieli uprzejmem pochyleniem głowy.

Wysoki pan, pozujący na Anglika, wskazał krzesło:

— Proszę.

Rozpoczęło się przesłuchanie.

— Pan Stefan Barczyński?

— Tak.

— Jedzie pan z Paryża?

Uproszczenia w poborze podatków na wsi

Jak już donosiliśmy Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenia, niezwykle doniosłe dla drobnego rolnictwa.

Było dotychczas zwyczajem, że każdy drobny rolnik, zalegający z podatkami, otrzymywał upomnienia, których koszt był niepomniernie wysoki. A więc gdy zalegał z jedną złotówką tylko, płacił za upomnienie... pół złotego, gdy winien był pięć złotych — upomnienie obciążało go kosztem całej złotówki, a przy zaległościach powyżej 5 zł. musiał wysupłać półtora złotego na koszt upomnienia...

To obecnie kończy się. Nie będą więcej szły na wieś indywidualne upomnienia. Dla wszystkich płatników, zamieszkałych w jednej wsi, ma władza skarbowa posyłać tylko jedno upomnienie w postaci imiennego wykazu. Koszt zatem takiego upomnienia wyniesie dla zalegającego z podatkami drobnego rolnika le-

dwo kilka groszy.

Również bardzo ważne dla włościan jest drugie zarządzenie. Oto **podatek gruntowy ma płać bezpośrednio — w urzędzie gminnym, a ma prawo płać go do 2 terminów: do 1 lipca i do 1 lutego.** Nie wolno w międzyczasie wysyłać egzekutorów na wieś, by ściągali ten podatek. Więc egzekucja na wsi może odbywać się najwyżej dwa razy do roku i to w okresie, najlepszym dla rolnika.

Oba zarządzenia stanowią niewątpliwie postęp w stosunku do dotychczasowej procedury i zostaną niewątpliwie z uznaniem powitane przez szeroki ogół społeczeństwa. Stanowią one dopiero początek akcji i **wkrótce wydane zostaną nowe zarządzenia, które wprowadzą dalsze ułatwienia i uproszczenia w procedurze podatkowej dla drobnych płatników.**

M.

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, w najbliższych dniach ukaże się pierwsze rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące uregulowania sprawy zaległości, na którego podstawie będą umorzone z urzędu wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe pochodzące z okresu z przed 1 kwietnia r. 1933, a figurujące w księgach bierczych w dniu 31 marca r. b.

W szczególności będą umorzone, bez względu na wysokość, zaległości w podatkach: **gruntowym**, pobieranym od jednostek zbiorowych, **gruntowym**, wymierzonym indywidualnie (zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok ubiegły nie przekracza sumy 20 zł.), od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych (zaległości przypadające od płatników dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł.), wojskowym.

W podatkach: **przemysłowym, od obrotu i dochodowym** będą umorzone zaległości, których ogólna suma w każdym z tych podatków dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach umorzone będą wszelkie przypadające do tych podatków **dotądki**, zarówno państwowe, jak i na rzecz samorządu oraz narosłe od tych zaległości **kary za zwłokę i odsetki** za odroczenie czy koszty egzekucji, wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Oprócz zaległości w podatkach będą umorzone również zaległości w **grzywnach** nałożonych przed 1 kwietnia r. 1933 w zakresie wymienionych wyżej podatków, o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Z umorzeń w grzywnach będą mogli korzystać także i ci płatnicy, których zaległości podatkowe w myśli omawianego rozporządzenia umorzeniu nie ulegną.

Ponadto zostały umorzone **opłaty za upomnienie**, nie przekraczające sumy 3 zł. i **zaległości w dodatkach kryzysowych** do podatku dochodowego i od nieruchomości, nieprzekraczające sumy 20 zł. oraz koszty związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległość samą dla siebie t. zn. o ile płatnik wskutek upomnienia zapłacił żadaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za to upomnienie lub dodatku kryzysowego.

Należy dodać, że wszystkie te zaległości będą umorzone bez względu na to, czy w chwili wejścia w życie pierwszego rozporządzenia ministra skarbu, które ma być ogłoszone, znajdowały się w toku postępowania odwoławczego, bądź egzekucyjnego, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

Zaburzenia murzyńskie w Nowym Jorku



W Nowym Jorku w Harlem, w dzielnicy czarnej w końcu ub. miesiąca wybuchły zaburzenia wśród murzynów. Zginęło 20 negrów. Na ilustracji — utarczka policji z murzynami.

— Tak.

— Wyjawię panu przyczyny i powody chwilowego aresztowania. Wiemy, kim pan jest i poco pan przyjechał do Polski. Nad tą stroną nie będę się rozwodził, ponieważ pan ją zna w każdym razie nie gorzej od nas. Poza tem jesteśmy dokładnie poinformowani o pańskich planach na bliską przyszłość. — Zrobił krótką pauzę, zacerpnął powietrza i nie spuszczać oczu z Barczyńskiego ciągnął: — Ambasada angielska zwróciła się do nas z prośbą o udaremnienie tych planów. Niestety względy natury politycznej skłaniają nas do usłuchania tej prośby. Nic nie mamy przeciwko temu, że pan używa pseudonimu, nie bronimy panu posługiwania się nim nadal, ale od tej chwili, na przeciąg trzech miesięcy jest pan naszym więźniem. Do pewnego stopnia! — dodał uspakajająco. — W Warszawie pan zachowa nieograniczoną swobodę ruchów. Gdyby pan chciał dokądkolwiek wyjechać — oczywiście w granicach Polski — poproszę za każdym razem pofatygować się do mnie, do biura, i podać miejscowość, do której pan będzie miał zamiar udać się. Jeśli są potrzebne dodatkowe wyjaśnienia, to służę panu.

Barczyński nie od razu odzyskał mowę. Westchnął i spojrzał kolejno po wszystkich trzech. Starał się usilnie być spokojnym:

— Proszę panów. Widzę, że tu zaszła fatalna pomyłka, gdyż panowie mnie wzięli za kogo innego...

— Intelligence Service nie zna takich pomyłek, minister Gordon — wtrącił z niewzruszoną pewnością radca Nabil, wyjmując monokl z oka.

— Pan do mnie mówi?

— Tak!

— Jak?... Gordon?... Nigdy nie znałem człowieka o takim nazwisku! — Porywczym ruchem sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki: — Proszę panów, mam najprawdziwszy w świecie paszport, wystawiony przez...

— Eh! — Uśmiechnął się radca, machając lekceważąco ręką — czy naprawdę pan nigdy nie słyszał o Austainie Gordonie?

— O kim? O Gordonie? O autorze „The Darkness of Orient“?

— Tak. Po polsku ta książka nazywa się: „Ciemności Wschodu“.

— Więc co? Więc co to ma wspólnego ze mną?

— Panie Gordon. Ostatecznie, jeżeli tak bardzo panu na tem zależy, możemy na zewnątrz uważać pana za Stefana Barczyńskiego.

Przesłuchiwany wybuchnął szczerym śmiechem. — Rozumiem. Więc ja mam być tym Gordonem. Doskonałe! Ha, ha, ha!...

Z pozostałych obecnych nikt się jednak nie śmiał. Barczyński zwrócił się do Lipowieckiego:

— I pan w to wierzy?

— Dowiedziałem się o tem dopiero w tej chwili i sam się bardzo zdziwiłem, zwłaszcza, gdy widział, jak pan niezdarnie uciekał w Poznaniu.

Przez chwilę osobista duma Barczyńskiego była wystawiona na ciężką próbę. Spojrzał na agenta i mruknął:

— Gdybym był faktycznie Gordonem, to napewno kość pańskie, starte na proch, posypywałyby wszystkie progi kolejowe od Poznania do Warszawy.

(D. c. n.)

Likwidacja komitetu pomocy dotkniętych klęską nieurodzaju

Pod przewodnictwem prezesa Izby Kontroli p. Zenona Mikulskiego odbyło się dn. 30 z. m. likwidacyjne zebranie Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla ludności wiejskiej, dotkniętej klęską nieurodzaju. Komitet powstał z inicjatywy p. wojewody Jaszczolta 16 stycznia 1934 r., a celem jego było zbieranie funduszy dla złagodzenia klęski głodowej, która dotknęła ludność skutkiem nieurodzaju, wywołanego w roku 1934 nadmiernymi opadami.

Na przewodniczącego Komitetu zaproszono p. gen. Lucjana Żeligowskiego. W powiatach i gminach zawiązały się komitety powiatowe i gminne. Wyłoniony na zebraniu organizacyjnym Komitetu Wojewódzkiego wydział wykonawczy akonstituował się następująco: przewodniczący dr. H. Rudziński, skarbnik dyr. M. Biernacki, sekretarz radca B. Ciuński.

Ze sprawozdania przedłożonego zebraniu likwidacyjnemu wynika, że ogólna suma wpływów do Wojewódzkiego Komitetu wyniosła 47,089,10 złotych. Na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarność pracowników P. K. O., Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz solidarna ofiarność Policji Państwowej wojew. wileńskiego. Znaczną sumę, bo aż 3.223 zł. zawdzięcza Komitet p. Janinie Prystorowej, presecie T-wa Opieki nad Wsią Wileńską, która urządziła koncert, którego czysty dochód przekazała Komitetowi.

Powiatowe i gminne Komitety zebrały łącznie 21.239,19 zł. Ofiary w produktach oszacowane zostały na sumę 13.652,16 zł. W ten sposób ogólna suma, jaką Komitet Wojewódzki oraz Komitety powiatowe i gminne łącznie dysponowały wyniosła 81.980,54 zł.

Ze znaczną i wydatną pomocą Wileńszczyźnie przyszło również T-wo Rozwoju Ziemi Wschodniej, na czele którego stoi były premier p. Aleksander Prystor. T-wo to własnym kosztem urządziło latem 1934 r. kolonje letnie w Skiernewicach i Nowym Targu dla 200 najbardziej potrzebujących dzieci z Wileńszczyzny. Podjęta przez Komitet akcja należy uważać jako uzupełnienie akcji rządowej zapoczątkowanej w tymże celu w styczniu 1934 roku.

Ze sprawozdań Komitetów powiatowych wynika że największe nasilenie osiągnęła akcja na przednówku w miesiącach najbardziej ciężkich dla rolnika w maju i w czerwcu 1934 r. W maju udzielono pomocy 45.519 rodzinom, w szkołach powszechnych dożywiano 41.624 dzieci. W czerwcu udzielono pomocy 57.832 rodzinom i dożywiano 35.049 dzieci. Dzięki wydatnej pomocy ze strony rządu i ofiarności społeczeństwa udało się złagodzić znacznie skutki klęski nieurodzaju na Wileńszczyźnie.

Na zebraniu likwidacyjnym przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielono absolutorjum wydziałowi wykonawczemu. Pozostała reszta funduszy w sumie 15 tys. zł. uchwalono przeznaczyć po połowie na urządzenie kolonij letnich i na fundusz klęsk żywiołowych.

Walne zebranie Zw. Polaków Ziemi Kowieńskiej

W sobotę dn. 30 marca w lokalu Stowarzyszenia Techników odbyło się walne zebranie Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej. Po zagajeniu przez prezesa i wyborze przewodniczącego zebrania p. Janusza Ostrowskiego dłuższą prelekcję wygłosił dr. Władysław Wielhorski na temat sytuacji politycznej Litwy i Państw Bałtyckich.

Krótkie przemówienie przewodniczącego poświęcone pamięci ś. p. Marjana Swiechowskiego zebrani wystuchali stojąc, uczczono też pamięć zmarłego członka ś. p. Ignacego Downarowicza.

Ze sprawozdania ustępującego zarządu, złożonego przez prezesa Adolfa Babrańskiego i skarbnika p. Niemcewskiego wynikało, że działalność zarządu była niezwykle rozwinęta; uchwalono wiele zapomóg uchodźcom Polakom z Litwy, zorganizowano dla nich dzięki uprzejmości p. dr. Baniewiczza bezpłatną pomoc lekarską, pośredniczono w uzyskiwaniu pracy, ułatwiano porozumiewanie się z Litwą, wysyłanie listów, pieniędzy, sprowadzanie metryk z Litwy i t. d.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składał p. mec. Bądryński który zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi łącznie z gorącym podziękowaniem. Wniosek został przyjęty hucznie oklaskami.

Specjalne podziękowanie wyrażono też p. Celinie Wielhorskiej, p. prezesowi Meysztołowi, p. prez. Nagurskiemu, dr. Baniewiczowi, prof. Jagminowi.

Do nowego Zarządu wybrani zostali p. dyr. Glatman, pp. C. Wielhorska, Niemcewski, Cytowicz i Łukaszewicz, na zastępców pp. S. Swiechowska, inż. Frank i dr. Baniewicz. Do Komisji Rewizyjnej pp. mec. Bądryński, dyr. K. Świątecki i mec. Krasowski.

Na wniosek dyr. Glatmana ustępującego prezesa p. A. Babrańskiego, który przeżył b. wiele zasług dla organizacji, obrano prezesem honorowym Związku.

Na zakończenie p. A. Babrański odczytał notatkę swe, opracowaną na podstawie wyszukiwanych w Archiwum Wileńskim danych o manifestacjach narodowych w Kownie w r. 1861.

„Rarytasy“ śląski i pomorski są w sprzedaży

Dyrekcja Monopoli Tytoniowego komunikuje, iż począwszy od 1 kwietnia dopuściła do sprzedaży papierosy „Rarytasy śląski“ i „Rarytasy pomorski“ na terytorjum całego państwa.

Aresztowanie sekretarza Zw. Prac. Komunalnych Ziemi pñ.-wsch.

Wczoraj z polecenia wiceprokuratora na m. Wilno p. Popowa, został aresztowany zawieszony w działalności przez władze Związku sekretarz Zw. Pracowników Komunalnych ziem półwschodnich Aleksander Duszczenko.

Aresztowanie Duszczenki nastąpiło w związku z ujawnieniem afery „orderowej“, o czym donieśliśmy już w jednym z poprzednich numerów.

Echa nadużyć w Ubezpieczalni Społecznej

W związku z ujawnieniem afery b. kasjera Ubezpieczalni Społecznej Sokołowskiego wyszły na jaw dalsze sprawy aresztowanego ex-kasjera. Jak się okazuje szereg firm wileńskich oraz osoby pojedyncze poniosły wielkie straty.

Sokołowski mianowicie, przyjmując wpłaty i wydając interesantom pokwitowania, często nie wnosil wpłacanych sum do ksiąg. Wyszło to na jaw, gdy Ubezpieczalnia zaczęła od firm oraz poszczególnych płatników żądać uiszczenia

Duszczenko jest oskarżony o to, iż w czasie, gdy pełnił obowiązki sekretarza Związku, mając dostęp do orderów na ubranie, obuwanie i t. d. dopuścił się szeregu malwersacyj skutkiem czego Związek został poszkodowany na około 2.500 złotych.

Dzisiaj Duszczenko przekazany zostanie do dyspozycji sędziego śledczego celem zastosowania środka zapobiegawczego. (c)

wpłaty, które zostały już przez nich skutecznie.

Zainteresowani, którzy zachowali kwity wydane przez Sokołowskiego, mogą się wyłumać i będą zapewne zwolnieni od powtórnej wpłaty raz już uiszczonych kwot. W ciężkiej natomiast sytuacji znaleźli się ci, którzy kwitów tych nie przechowywali, albo zgubili. Groza im obecnie przymusowe egzekucje za długi, które zostały już uregulowane. (c)

KRONIKA

Dziś: Franciszka a Paulo
Jutro: Ryszarda B. W.

Wschód słońca — godz. 4 m. 53
Zachód słońca — godz. 5 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 1/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 700
Temperatura średnia + 1
Temperatura najniższa — 3
Temperatura najwyższa + 3
Opad —
Wiatr południowo-wschodni
Tend. niżkowa
Uwagi: chmurno.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Zachmurzenie zmienne, naogół duże, z przelotnymi opadami. Temperatura w ciągu dnia około + 8 C. — Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z zachodu i północ-zachodu

ADMINISTRACYJNA

— Przegląd pojazdów mechanicznych, 2 bm. rozpoczyna się przegląd cywilnych pojazdów mechanicznych na Placu Łukiskim o godz. 8.30. Rozkład przeglądu jest następujący: Od 2 do 6 i od 8 do 10 kwietnia autobusy i pojazdy specjalne, od 3 do 6 bm. pojazdy mechaniczne osobowe, 8 bm. samochody ciężarowe i półciężarowe. Od 9 do 11 bm. motocykle. Właściciele zgłaszający do przeglądu wozy niezarejestrowane powinni zaopatrzyć je w 2 tablice z napisem „Przegląd“, które zastąpią znaki rejestracyjne. Podczas przeglądu należy mieć dowód tożsamości pojazdów, dowód rejestracyjny oraz w razie posiadania fabryczny opis pojazdu i wszelkie inne dokumenty.

MIEJSKA

— „Dzień matki“ odbędzie się w Wilnie w ostatnią niedzielę maja, organizowany przez Zw. Młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża.
— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 4 b m. Poza szeregiem bieżących spraw na porządku dziennym figurują wybory ławnika na miejsce p. Niżyńskiego, który, jak wiadomo, opuścił Wilno. Nowy ławnik wybrany zostanie z grona radnych Gospodarczego Bloku.
— Rozpoczęcie sezonu budowlanego. Kilku właścicieli domów wystąpiło wczoraj do wzniesienia nowych budowli na peryferiach miasta. Podług przewidywań w roku bież. na terenie m. Wilna wybudowanych zostanie około 100 nowych domów drewnianych na przedmieściach oraz kilka domów murowanych w śródmieściu.

GOSPODARCZA

— Woj. Komisja Odbudowy rozpatrzyła ostatnio 179 spraw, dotyczących umorzenia pożyczek na odbudowę, przekraczających sumę 1.000 złotych. W rezultacie umorzono pożyczek tego rodzaju na sumę 71.726 zł. 65 gr., co stanowi 75 proc. ogólnego zadłużenia z powyższego tytułu.

— RZEMIOSŁO WILEŃSKIE PRAGNIE WYKORZYSTAĆ RYNEK PALESTYŃSKI. W najbliższym czasie z Wilna do Palestyny ma wyjechać kilku przedstawicieli rzemiosła brzoźnej wnej. Podróż ta ma na celu zorientowanie się w możliwościach wykorzystania rynku palestyńskiego dla celów eksportowych.

— UPDZIAŁ RZEMIOSŁA WILEŃSKIEGO W TARGACH POZNAŃSKICH. Wileńskie sfery rzemieślnicze czynią przygotowania do wzięcia udziału w tegorocznych Targach Poznańskich, których otwarcie nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Na targach tych Wilno reprezentować będą branże skórzana i drzewna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Nowy Zarząd Z. O. R. — W niedzielę odbyło się walne zebranie członków Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, na którym po złożeniu sprawozdania przez ustępującego zarząd dokonano wyborów nowego zarządu, którego prezesem został Kazimierz Młynarczyk, dyr. Izby Rzemieślniczej, wiceprezesami zaś pp. Obieźierski Michał, Erdman Antoni, Walczykowski Wacław i Pączkowski.

NADESLANE.

— Do ogółu kobiet! Kwestja wyboru pudru jest dzisiaj zasadniczą kwestją obchodzącą żywo wszystkie kobiety. Krótka odpowiedź na pytanie, jakiego pudru używać — nie wyczerpuje kwestji. Należy w pierwszym rzędzie wybierać puder nieszkodliwy — to znaczy że nie powinny się w nim znajdować żadne domieszki szkodliwe dla cery w postaci rozmaitych związków metalicznych, które zatykają pory skóry, niszczą ją, powodując stany zapalne, pryszcze i zaoğnienia. Z tego względu musi każda Pani poważnie się zastanowić nad wyborem pudru. Puder Abarid nie zawiera żadnych metalicznych domieszek, a przygotowany jest z produktów wyłącznie roślinnych, przesiewany dziesiątki razy i perfumowany najwytwardszszymi zapachami. Stanowi on doskonałą odżywkę dla cery, zawiera bowiem sproszkowane cząstki cebulek lilji białej i korzenia filokowego, niedostrzeganie przylega do cery, matuje ją i trzyma się na niej bez względu na zmiany atmosferyczne. Czternaście odcieni pudru Abarid pozwala Pani na dobór najodpowiedniejszego koloru dla jej cery. Z tych to względów, każda Pani, która pragnie mieć cerę świeżą, czystą, bez zmarszczek używa stale tylko pudru Abarid.

RÓŻNE.

— Starosta Grodzki skazał wczoraj na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu Bieniufską Beję właścicielkę owocarni przy ul. Mickiewicza 11 za handel w godzinach zakazanych. Tak wysoką karę starosta wymierzył z uwagi na to że Bieniufska systematycznie nie przestrzega przepisów w godzinach handlu i że za wykroczenie to była już wielokrotnie karana grzywną.
Równocześnie starosta ukarał grzywnami z zamianą na areszt również za handel w czasie zakazanych następujących właścicieli sklepów: Fejgę Szochotową (3 Maja 7), Górniczą Sorę (ul. Wielka 35), Wekslera Berka (Piwna 7), Zofję Głińską (Zamkowa 16), Kamieniecką Estere (Wileńska 22), Adama Czerniawskiego (Witoldowa 47).
— 1765 PROTOKULÓW. W ciągu ub. miesiąca poszczególne komisaryaty P. P. sporządziły 1765 protokółów za różnego rodzaju przekroczenia przepisów administracyjnych. Najwięcej kolizyj z przepisami zanotowano w rubryce opilstwa i zakłócenia porządku.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś we wtorek dn. 2-go kwietnia o godz. 8 w. po raz ostatni „Moralność pani Dulskiej“ — jedna z najświetniejszych komedji polskich Gabrieli Zapolskiej. Zespół koncertowo zgrany, z p. I. Jasińską-Detkowską w roli Dulskiej. Piękne dekoracje — W. Makojnika. Reżyser — aJn Bonecki. Ceny niższe.

— Jutro, w środę 3IV o godz. 8-ej wiecz. „Golgota“.

Zapowiedź! — Dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 4.15 po poł. w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny recital fortepianowy, znakomitego pianisty polskiego Bolesława Kona, laureata międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda). W programie utwory Chopina.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Wiktoria i jej huzar po cenach propagandowych. Dziś ukaże się po cenach propagandowych, obfitująca w piękne melodie świetna op. Abrahama „Wiktoria i jej huzar“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Świetną obsadę tworzą: Halmirska, Łasowska, Domosławski, Szczawiński i Tatrzański. Ceny od 25 gr.

— Przegląd repertuaru w „Lutni“. Wobec

Dodatki do podatków

Zgodnie z nową ustawą, urzędy skarbowe upoważnione zostały do pobierania dodatku w wysokości 10 procent od opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz w wysokości 15 proc. od podatku spadkowego, darowizn i podatków bezpośrednich z wyjątkiem gruntowego.

Podatki te należy uiszczać równocześnie z daniną główną bez osobnego zawiadomienia ze strony władz skarbowych.

Zabójstwo w Grodnie

Na tle porachunków osobistych wystrzałem z rewolweru w głowę mieszkaniac wsi Olszanka Wielka Antoni Czuczylewicz lat 36. Przyjechał on na targ do Grodna i tu poniósł śmierć. W związku z tem zabójstwem zatrzymani zostali 4 osobnicy, którym odebrano rewolwer.

Samogon po 1750 zł. za litr

Małorolny wsi wileńskiej mało konsumuje cukru. W wielu chatach dzieci nie znają wogóle smaku ani cukierków ani cukru — a starsi bardzo rzadko przy wyjątkowych okazjach, podczas pobytu chyba w „restauracji“ małowiaścickiej piją osłodzoną herbatę. Czy zjawisko to jest tragiczne, czy logiczne wynika z powolnego „cywilizowania się“ ubogiej i zapomnianej wsi, leżącej zdala od dróg i kolei — nie o to teraz chodzi.

Istnieje druga strona medalu. Przedstawicielem jej może być bezrolny ze wsi Nowosiany, gm. turgielskiej p. Feliks Mackiewicz. W roku 1932 bezrolny ten zwrócił uwagę na cukier. Zaczął kupować go na pudy. Oczywiście ta niezwykła dysproporcja do potrzeb konsumpcyjnych jednej rodziny zwróciła uwagę władz skarbowych. Zrobiono rewizję i znaleziono zacier. Mackiewicz pędził z cukru samogon.

Z cukru samogon... Tak, wieś zaczyna robić postępy.

— Panoczku, z cukru taka dobra wódka, ho — oświadcza bezrobotny.

— A od kiedy wogóle zaczęto na wsi pędzić samogon z cukru?

— Niedawno. Przedtem nie umieli, teraz nauczyli się.

Za pierwszą sprawę Mackiewicz dostał 3 miesiące więzienia i 2 tysiące złotych grzywny.

W 1933 roku kontrola skarbową przyłapała Mackiewiczza na gorącym uczynku pędzenia samogonu z cukru. Znaleziono 4 litry „wódki“. Mackiewicz dostał za to 7 miesięcy więzienia i 20 tysięcy złotych grzywny.

Zdawałoby się że Mackiewicz nareszcie uspokoił się i przestał pędzić samogon z cukru. 22 tysiące złotych grzywny!

W tymże roku znaleziono w chacie Mackiewiczza znowu świeży zacier i 12 litrów samogonu. „Produkcja“ opierała się na cukrze. Sąd skazał go znowu na 6 miesięcy więzienia i na 6 tys. zł. grzywny.

Po upływie kilku miesięcy znowu go przyłapano na gorącym uczynku. To po raz czwarty. Po raz piąty znaleziono samogon i zacier. Natomiast po raz szósty znowu przyłapano na gorącym uczynku pędzenia samogonu z cukru.

— No i co teraz będzie, panie Feliksie?

— A musieć trzeba będzie posiedzieć z sześć łątek — odpowiada, nadrabiając miną.

— Czy opłaci się?

— Wiadomo nie. Ale, panie, ostatni raz to już szwagier rodzony wydał mnie. Rodzony szwagier...

— A czy wogóle opłaca się pędzić samogon z cukru?

— Przedtem opłacał się, teraz nie. Ohniżyli cenę wódki.

Feliks Mackiewicz bezrolny musi zapłacić 28 tysięcy złotych grzywny. Za trzy pierwsze sprawy. Za 6 litrów samogonu.

— Nie opłaci się... (w)

WYJAZDY

wyjazdu J. Kulczyckiej na wypoczynek kierownictwa teatru daje z jej udziałem szereg operetek po cenach propagandowych. W śróde najbliższą „Szytygar“, w czwartek „Chicago“ w sobotę „Domek z kart“.

— Pożegnany koncert J. Kulczyckiej w „Lutni“. Znakomita śpiewaczka J. Kulczycka, przed wyjazdem na dłuższy wypoczynek zagranicę, wystąpi w piątek 5 b. m. na koncercie własnym, składającym się z inscenizowanych fragmentów operowych oraz najulubieńszych pieśni i romansów. W części I-iej koncertu usłyszymy „Halke“, „Madame Butterfly“, „Carmen“ i „Tosca“. Bilety nabywać można w kasie zamówień codziennie 11—9 w. bez przerwy.

— Sensacja w świecie artystycznym. Nieraz świat artystyczny dowiadywał się z zagranicznej prasy i z zagranicznych recenzji pełnych pochwał o ogromnych sukcesach wszechświatowej sławy fenomeny skrzypka Vasa Prihody.

Pojutrze sami będziemy podziwiać tu w Wilnie jego jeden jedyny koncert w sali Konserwatorium. Jest to wyjątkowa okazja dla naszych Wilnian. Przedsprzedaż biletów jest ogromna. Zaciekawienie kolosalne. Szczegóły w ogłoszeniu na IV stronie.

Martwe dusze

szłowano i zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny.

Dowiedujemy się, iż na wekslach Niemieckiego figurowały nazwiska osób zmarłych, albo istniejących jedynie w wyobraźni kupca. (c)

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 2 kwietnia 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik paranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,88: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert orkiestry salonowej. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Utwory Borodina. 13,45: Z rynku pracy. 13,50: Odcinek powieści wy. 15,45: Koncert ork. P. R. 16,30: Fraszkki i inne ciekawostki z literatury staropolskiej. — 16,45: Arje i pieśni w wyk. Romana Gabryszewskiego. 17,00: Skrzyńka P. K. O. 17,15: Pieśni Mussorgskiego. 17,30: Recital skrzypcowy Idy Haendlowy. 17,50: Nowe placówki pracy. — 18,00: Pieśni ludowe w układzie M. Ravela. — 18,15: Słuchowisko dla dzieci „Prima Aprilis”. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodej dziewczyny. 19,07: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Preludj polskich kompozytorów. 19,50: Feljton aktu alny. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: 5-ty koncert historyczny muzyki polskiej. 22,00: Muzyka lekka. 22,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchacz. 22,45: D. c. muzyki lekkiej 23,00: Kom. met.

SRODA, dnia 3-go kwietnia 1935 r.
6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Audycja inżniarska. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. Hejnał. 12,05: Zespół Salonowy Rozgłośni Warszawskiej. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Z oper Mozarta (płyty). 13,50: Codzienny odcinek powieściowy. 15,45: Rew-15,45: Rewja starszych operetek. 16,30: Ze święta dziewcząt — odczyt. 16,45: Kwadrans muzyki kameralnej. 17,00: Podstawy wiedzy współczesnej. 17,15: Z muzyki klasycznej. 17,50: Książka i wiedza — odczyt. 18,00: Pieśni słowiańskie. 18,15: Wykończyli się — wesoły sketch. 18,30: Ze świata radiowego — pog. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Jazz na gorąco (płyty). 19,05: Program na czwartek. 19,15: Przegląd litewski. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Koncert Zesp. Harmonistów Warszawskich. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Fragment operowy. 20,15: 15-ty wieczór Mickiewiczowski. Transm. z sali Konrada. „Mickiewicz wśród rodaków w Petersburgu”. Aud. opr. przez Teodora Bujnickiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: Audycja pogodna. 21,40: Pieśni polskie. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Ogłoszenie wyniku Konkursu fabryki „Tungstram”. 22,30: Koncert życzeń (płyty).



CERY
NIE MOŻNA OSZUKAĆ
karmiąc ją złym pudrem lub złym kremem szybko już zauważymy jej wiotczenie i wędnięcie. Cera wymaga odżywkki, która ją jednocześnie pielęgnuje i utrzymuje w świeżości. Takimi odżywkami i kosmetykami są:
PUDER i KREM ABARID
„PERFECTION”
DO MYCIA TWARZY STOSUJĄCIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKĘ ABARID

APOLLO | Dziel. 2 gen-
jusze ekranu **INKISZYNOW I LIANA HAID**
w arcyfilmie 1935 r. **TAJFUN**
UWAGA! Film „Tajfun” został odznaczony na festiwalu filmowym ze wspaniałą kreacją Inkiszynowa
Rekordowy nadprogram. Początki punktualnie: 4—6—8—10 10. w sob. i niedzieli od g. 2-jej

Czem w budzecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA”
OLLA
„Gum..?”

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki
Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidnie”

Pojutrze, dnia 4 kwietnia
w Sali **KONSERWATORUM**
Jedyny recital skrzypcowy.
Wykonawca: fenomenalny wirtuoz skrzypki
Przy fortepianie **Otto K. Graef**. W programie: **Vitali, Bach, Tartini, Czajkowski, Dworak, Chopin, Paganini** i in. Początek o 8.15 w. Bilety w sklepie muz. „Filharmonja” ul. Wielka 8 w dniu koncertu w kasie konserwatorium

CASINO | Dziś wielka rewelacja sezonu!
Jeannette Macdonald **Maurice Chevalier**
w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.
WESOŁA WDÓWKA
Reżyserja: Ernest Lubitsch Muzyka: Franciszek Lehar
Wszystko co jest najweselszego, najpiękniejszego, najwzruszającego zebrano w tym jednym wielkim obrazie
Seanse: 4—6—8—10

PAN | Ostatni dzień
Polski film „**CZARNA PERŁA**”
Już w następnym programie: **FILM, MARZĄCE USTA** z genialną, niezapomnianą „Arjaną”
Elżbieta BERGNER

HELIOS | Jedyna i niezrównana **Franciszka GAAL** w najnowszym i najlepszym
z dotychczasowych filmów **VERONIKA**
Przepiękne piosenki Franciszki Gaal.
NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W łasku wiedeńskim”, PAT oraz Tygodnik Paramounta

REWJA | DZIŚ!
BALKON 25 gr. Program Nr XVI
z udziałem nowozaangażowanej piosenkarki **JANINY OLENIECKIEJ** oraz duetu tanecznego **RADWAN — RYMKIEWICZÓWNA**. W barwnym i melodyjnym programie, m. in. oryginalna nowość i dowcipy ilustrowane. Codziennie 2 przedstawienia o g. 5,30 i 8,15. W niedzielę i święta 3 przedstawienia: o g. 4, 6,30 i 9.

OGNIKO | DZIŚ!
Przełiczna **Sally Eilers** urodziwy i męski **Ralf Belamy**
dają koncert gry w świetnym filmie **ROMANS SEKRETARKI**
NAD PROGRAM: Urozmaicone **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Pocz. seansów codz. o g. 4-jej p.p.

MEBLE NOWOCZESNE I STYLOWE
gotowe i na zamówienia, komplety i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych
STOLARZ
Dostawca firm: **Br. Łokuczewski i Olkin**
Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równa Pole 5-a
STANISŁAW STRODZKI

UDZIELAM LEKCYJ MUZYKI NA GITARZE I MANDOLINIE
Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcyj udzielim w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3
Kapelmistrz **L. Kłewakin**

Sprzedam plac
przy ul. Miłej 5 (Zwierzyniec)
b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Plac”

Lokomobilę parową
125 H. P. z kondensacją, do opalania drzewem, w dobrym stanie—**KUPIMY** natychmiast, Zgłoszenia: **Andrzejów** koło Łodzi „Katebe”

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-
NERVOSIN
KOGUTKIEM
BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE I ARTRETYZM
STAWOWE, KOSTNEIT.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJĄ APTEKI

Obwieszczenie
Stosownie do art. 431 Ustawy Postępowania Handlowego Kurator masy upadłościowej Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Dom Przemysłowo-Handlowy W. Malinowski Inżynier” wzywa wierzycieli masy na posiedzenie walnego zgromadzenia wierzycieli, mające się odbyć w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie (ul. Ad. Mickiewicza 36), w pokojach adwokackich (pokój Nr. 26) w dn. 16 kwietnia 1935 r. o godz. 19-iej, dla wystuchania sprawozdania kuratora, wyboru zarządu konkursowego i jego ukonstytuowania.
Kurator Masy Upadłościowej „Dom Przemysłowo-Handlowy, W. Malinowski Inżynier” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
WACŁAW SIAWCILLO — Adwokat.

Obwieszczenie
Sąd okręgowy w Wilnie, I wydział cywilny, obwieszcza, że postanowieniem z dnia 31 stycznia 1935 r. orzekł: 1) firmę „Hurtownia Kresowa” spółka z ogr. odp. z siedzibą w Wilnie przy ul. Rzecznej 12 uznać za upadłą w handlu; 2) wezwać wierzycieli upadłej firmy „Hurtownia Kresowa”, aby zgłosili w terminie 4-miesięcznym od dnia 31 stycznia 1935 r. swe wierzycielskośc i 3) sędzią — komisarzem wyznaczyć sędziego okręgowego Michała Jakubowskiego, a syndykiem upadłości — adwokata Wacława Sławciły, zam. przy ul. Jagiellońskiej 5 w Wilnie (sygnat. akt. U. 2/35).
Sekretarz (podpis nieczytelny).

Popieraj przemysł krajowy!

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich
KURJER WILEŃSKI
WILNO. UL. BISKUPIA 4. TEL. 99

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjm. od 8—9 i 4—8

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 19—4 tamże gabinet kosmetyczny, zabiegów, masaży, kinezjoterapii, brodawki, kuzajki i wagi

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w ul. J. Jasłińskiego 5-2t róg Ofiarnej (obok Sądu

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy, przeprowadziła się na Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA M. Brynkiewicz-Szkielonkowa
przeprowadziła się na ul. Mickiewicza d. 44 m. 22.

Do wynajęcia mieszkanie 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne ul. Subocz 14—1

NAUCZYCIEL dyplomowany udzieli lekcji matematyki i fizyki. Lekcje systematyczne i dozażne w godzinach od 14 do 21-jej ul. Wileńska 37, m. 3

Zgubiona żużel kolejową, wydaną przez Gimnazjum Zygmunta Augusta z nr. 44 na imię Władysława Westwalewicza, unieważnia się

Zgubiono złoty zegarek „Cyma” 29 marca r. b. Bardzo proszę zwrócić za wynagrodzeniem — ul. Baksta 14—1

Dla obłożnie chorej od 9 miesięcy błaga o pomoc w pożywieniu, bezrobotny starszerek Janowski — ul. Kalwaryjska 5 m. 8

Za POKÓJ pomożemy (pomogę) w zakresie gimnazjum matemat. przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłosz. Pornańska 3-4 Chmielewski

Buchalter-bilansista włada jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil.” dla Daniela

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80,750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz 50 milimetry przy tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., krotka redak. komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 20% w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński” Sp. z o. o. Druk. „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszki

